

TYGODNIK SUWALSKI

NR 41(310) ROK VII

9 PAŹDZIERNIKA 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)



Z OKAZJI DNIA EDUKACJI NARODOWEJ WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM I PRACOWNIKOM
EDUKACJI NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA SKŁADA
REDAKCJA „TYGODNIKA SUWAŁSKIEGO”

Fot. Z. Gałaszewski



JESIEŃ NA DZIAŁKACH

Str. 8

WYDARZENIA LOKALNE

REWOLUCJI NIE BĘDZIE



Prof. Z. Gałaszewski

30 września br. zawiązał do Suwałk **Rafał A. Ziemkiewicz** – pisarz, publicysta, kierownik działu literackiego „Gazety Polskiej”, były rzecznik prasowy Unii Polityki Realnej. Podczas spotkania z dziennikarzami i działaczami suwalskiego koła UPR i Ruchu Odbudowy Polski przedstawił refleksje dotyczące aktualności politycznych.

Są dwie ważne sprawy mające zasadnicze znaczenie dla przebiegu wydarzeń w naszym kraju w najbliższym roku – powiedział R. Ziemkiewicz. Pierwszą z nich jest to, że w najbliższym czasie w Polsce rewolucji nie będzie. Nie bę-

dzie dlatego, gdyż przeciętny Polak nie życzy sobie trzęsienia ziemi. Wprawdzie zarówno demokracja, jak i wolny rynek są jeszcze ułomne, to jednak już to mamy, a nie przemyślane działania mogą mieć niekorzystne skutki. Ponieważ rewolucja sprzed kilku lat nie przyniosła spodziewanych efektów, trzeba ją dokończyć innymi metodami niż rewolucyjne. Jeśli ktoś myśli, że powtórzy się rok 1989, to sam się ludzi i innych mami. Nawet jeśli będą strajki, to nie spowodują one przewrotu politycznego. Przykładem są protesty na Zachodzie, gdzie blokowanie dróg, obrzucanie jajami ministrów, podpalenia nie powodują zmian ustrojowych.

Polskę czeka długa ewolucyjna droga stopniowego reformowania państwa, naprawiania błędów, których efektem był powrót komunistów do władzy. Nie dokonają tego organizacje polityczne działające według naczelnej zasady partii typu leninowskiego – wódz i służący mu ślepo ideologicznie czyści żołnierze. W naszej sytuacji najważniejsza nie jest czystość ideologiczna, ale zdolność do negocjacji przybliżających do celu. Muszą więc to być partie korzystające z wzorców zachodnich. Od tego, czy polska

prawica pokona tendencje kucia rewolucji na rzecz budowania wspólnej płaszczyzny, zależy powodzenie wyborcze.

Drugim problemem jest aktualne postępowanie środowisk SLD. Przyjęły one taktykę przeczekania, taktykę przeciwną przy „okrągłym stole” i przynoszącą pożądane rozwiązania. Polega ona na oddaniu na cztery lata władzy, aby znowu ją, już na dłużej, przejąć. Dobrze widać jak ten system okopuje się w różnych miejscach – w bankach, spółkach, administracji, radach nadzorczych. Jest to bardzo prosta metoda: „niech sobie przejmą władzę (najlepiej PSL z „Solidarnością”, bo będą sobie przeszkadzały), niech przejmą większość sejmową w proporcji niezdolnej do odrzucenia prezydenckiego weta, niech sobie stworzą rząd, niech wezmą ministerstwo oświaty i walczą z prerywatyzmami w szkołach. My to przecczekamy”.

Powodzenie takiej taktyki ma spore szanse. Świadczą o tym wnioski wypływające z analizy finansowej państwa, sugerujące nadejście za dwa lata silnego „dołka budżetowego”, w czasie którego trzeba będzie podejmować niepopularne decyzje. „Dołek” przyjdzie, bo inflacja nie została stłu-

miona, narasta dług wewnętrzny, rośnie koszt obsługi coraz większego zadłużenia zagranicznego, brak reformy ubezpieczeń społecznych spowoduje bankructwo ZUS. Ten, kto będzie rządzić, za dwa lata zostanie zmuszony do podjęcia drastycznych decyzji, za co będzie przez dużą część społeczeństwa znienawidzony.

Co należy robić? Trzeba wprowadzić taki system gospodarczy, w którym konkurował będzie uczciwy biznes. Wtedy biznesem będzie ten, który potrafi robić, a nie ten, który mając w administracji państwowej kumpla z byłego KC PZPR otrzymuje nieograniczone kredyty, ulgi podatkowe czy zamówienia państwowe. *Dlatego też towarzyszu S. o buraczanej gębie ubrany w garnitur może udawać biznesmena, gdyż utrata w ciągu roku 20 mld zł wobec ciągłego przyptywu gotówki nie zmienia jego sytuacji materialnej* – stwierdził R. Ziemkiewicz.

Prawica musi docenić znaczenie powyższych uwarunkowań politycznych i gospodarczych, jeśli chce wygrać wybory po to, by dokonać generalnych zmian w Polsce, a nie dla obsadzenia stołków. Po objęciu władzy nie może znowu wdać się w cerowanie rzeczywistości zamiast uderzyć w jej istotę i rozwalić istniejący układ w ciągu pierwszych stu dni sprawowania władzy. (zg)

ANTYKI W SUWAŁKACH

Mówiąc o świecie antycznym, myślimy o dokonaniach cywilizacyjnych starożytnych Greków i Rzymian. Ich wpływ na rozwój cywilizacji europejskiej był bardzo duży. To dziedzictwo jest żywe również u nas. Z wieloma jego elementami obcujemy na co dzień, często nie pamiętając o ich rodowodzie. Tematykę tę przybliża suwalczanom wystawa „Sztu-

ka świata antycznego” w Muzeum Okręgowym w Suwałkach zorganizowana przy współpracy z Muzeum Narodowym w Warszawie. Prezentowane są na niej cenne antyki greckie i rzymskie.

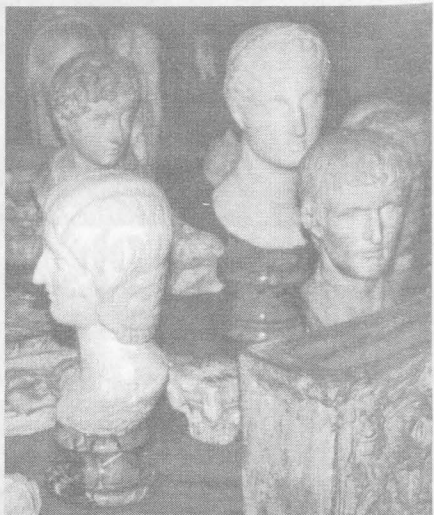
Najcenniejszymi eksponatami są luksusowe naczynia ceramiczne w stylu czarnofiguralnym (najstarsze z nich pochodzi z VI w. p.n.e.) i czerwofiguralnym (V -

VI w. p.n.e.) oraz rzymskie naczynia szklane (I - IV w. n.e.).

Bogatą grupę zabytków stanowią rzeźby terakotowe (m.in. etruska urna na prochy z II w. p.n.e.) i marmurowe (np. hellenistyczna głowa ptolemejskiej królowej Berenike II z połowy III w. p.n.e.).

Na uwagę zasługują również rzymska rzeźba portretowa (I - II w. n.e.), rzymska rzeźba grobowa (fragmenty sarkofagów z II - III w. n.e.) i marmurowe elementy wystroju architektonicznego.

Wystawa będzie trwała do stycznia przyszłego roku. (zg)





KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (27 września – 3 października) na terenie naszego województwa zanotowano 108 włamań i kradzieży, 7 rozbojów, 2 zabójstwa, 2 samobójstwa i 2 gwałty.

W 11 wypadkach drogowych 15 osób zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa zatrzymano 40 osób.

Rozboje

★ W sobotę, 28 września, ok. godz. 19.00 do wchodzących do Domu Naciera dwóch mężczyzn podeszło czterech młodych ludzi i zażądało ofiarowania dwóch złotych. Zdecydowana odmowa spowodowała atak. Jeden z mężczyzn został uderzony w twarz. Napastnicy zabrali mu kurtkę o wartości ok. 90 złotych.

★ We wtorek, 1 bm., dwóch mężczyzn robiło zakupy w sklepie spożywczym przy ul. Utrata. Kiedy ekspedientka podawała im towar, jeden z kupujących chwycił ją za szyję i zaczął dusić. Kobieta nie straciła zimnej krwi, ale wyciągnęła spod lady wałek do ciasta i zaczęła nim okładać napastnika. W tym momencie do sklepu weszła klientka. Mężczyźni zbiegli. Zostali jednak wkrótce zatrzymani przez policję. Sprawcami napadu okazali się dwaj suwalczykowie w wieku 19 i 21 lat.

★ Tego samego dnia ok. godz. 18.50 pięciu chłopców w wieku 10-17 lat niedaleko kina Bałtyk zaatakowało przechodzącego obok nich 16-latkę. Napastnicy wciągnęli go do bramy, pobili i skopali. Napad miał charakter rabunkowy. Ofiara rozboju utraciła bilet do kina i 20 gr.

Szukamy samochodów

W ubiegłym tygodniu w Suwałkach skradziono: bordowego „malucha” (o numerze rejestracyjnym SWX 2044) z ul. Pułaskiego, białego mercedesa 300D (SWX 6612) z ul. Kowalskiego, wiśniowego fiata 125p (SUZ 1424) z ul. Szpitalnej, białego poloneza caro (SWW 8369) z ul. 23 Października. Z garażu przy ul. Wyszyńskiego skradziono małego fiata. Całkowicie spalony wrak tego samochodu odnaleziono w okolicy Leszczewka.

Włamanie

We wtorek, 1 bm., stwierdzono włamanie do sklepu odzieżowego przy ul. Kościuszki. Złodzieje dostali się do środka po wyrwaniu krat i wylamaniu drzwi. Wynieśli odzież zimową o wartości ok. 20 tys. zł.

(ag)

POZNAJ PRZYSZŁOŚĆ

Na cykl 25 wieczornych spotkań, podczas których w świat biblijnych proroctw będzie wprowadzał Mark Finley, znany ewangelista, biblista, autor wielu książek oraz prezenter programu telewizyjnego „It Is Written”, zaprasza suwalskie Kino Scherzo (ul. Świerkowa 52).

Spotkania odbywać się będą, dzie-

ki technice satelitarnej, jednocześnie na czterech kontynentach, w dwunastu wersjach językowych, w tym także po polsku.

Pierwsze – 13 października o godz. 18.00, kolejne – codziennie do 17 listopada – oprócz wtorków i piątków.

Wstęp wolny.

(aw)

ZAPROSILI NAS:

★ Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach na uroczyste otwarcie Suwalskich Eksploracji Teatralnych SET'96.

★ Muzeum Okręgowe w Suwałkach na otwarcie wystawy „Sztuka świata antycznego”.

★ Disco Relax w Warszawie na wręczenie nagród dla laureatów konkursu „Dziewczyna i Chłopak Lata '96” i dla zwycięzców plebiscytu „Przebój Lata programu Disco Relax oraz miesięcznika Super Disco”.

★ Kino Scherzo na satelitarne spotkania z ewangelistą Markiem Finley'em.

Dziękujemy!

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym suwalskiego Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem wybrano nowe władze na następną czteroletnią kadencję. Przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego został Jarosław Żagiel, wiceprzewodniczącymi – Bożena Nowacka i Andrzej Butkiewicz, sekretarzem – Witold Czarnecki, skarbnikiem – Danuta Gurban-Sakowicz.

★ Kuratorium Oświaty rozstrzygnęło konkurs na najlepszą pracę maturalną z języka polskiego. Trzy pierwsze miejsca zdobyły Elżbieta Podziwiska, Martyna Sumara i Renata Czeryba. Dziewczęta były uczennicami Marka Urbanowicza, polonisty z I Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach.

★ Od 2 do 6 bm. odbywały się Suwalskie Eksploracje Teatralne zorganizowane przez Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach. W konkursie brały udział teatry z Nowej Soli, Bydgoszczy, Gorzowa Wielkopolskiego, Słupska, Szamocina, Radoszina, Węgorzowa i Suwałk. Poza konkursem wystąpiły m.in. rosyjski teatr „U Mosta” oraz zespół Towarzystwa „Wierszalin”.

★ Od 1 października w całym województwie obowiązuje jedna strefa telefoniczna. Oznacza to, że tzw. impuls telefoniczny (16 groszy) będzie naliczany co trzy minuty w czasie rozmów ze wszystkimi miastami regionu, a nie tylko w Suwałkach i okolicy.

★ Powstał Oddział Północno-Wschodni Narodowego Odrodzenia Polski. Podstawowym dokumentem programowym NOP są „Zasady ideowe nacjonalizmu”. Zdaniem Sławomira Dawidowskiego, przewodniczącego oddziału, do partii należy w regionie 61 osób.

★ Aresztowano na trzy miesiące głośnego biznesmena i wodza Polskiego Frontu Narodowego Janusza Bryczkowskiego, mieszkańca Niedźwiedziego Rogu nad Śniardwami. Prokuratura za-

rzuca mu zagarnięcie mienia wartości ponad 2,6 miliona nowych albo 26 miliardów starych złotych.

(mes)

★ W Muzeum Okręgowym otwarto wystawę „Sztuka świata antycznego”. Ekspozycja pochodzi ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.



Fot. Z. Gałaszewski

Komisarz wystawy Antoni Mierzejewski prezentuje jeden z eksponatów.

★ W Wigierskim Parku Narodowym zakończył się plener rzeźbiarski.

★ W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym na bazie oddziału internistycznego II powołano oddział kardiologii i wojewódzką poradnię kardiologiczną. Ośmioosobowym zespołem lekarzy kieruje dr Marek Karpowicz.

★ W Budzisku, Suwałkach i Elku gościł szef Głównego Urzędu Cel Mieczysław Nogaj. Z wojewodą Cezarym Cieślukowskim i posłem Januszem Szymańskim rozmawiał o możliwościach utworzenia w naszym mieście urzędu celnego.

★ We wrześniu w woj. suwalskim spadła ilość kradzieży w obiektach prywatnych. Zanotowano ich 328, o 22 mniej niż w sierpniu. Mniej też było rozbojów i wymuszeń. Ponad dwukrotnie (z 53 do 24) zmniejszyła się liczba stwierdzonych przypadków przemytu.

(ag)

PREZYDENT MIASTA

- W ubiegłym tygodniu prezydent Grzegorz Wołagiewicz:
- ★ spotkał się z dyrektorami przedszkoli i szkół podstawowych w sprawie regulaminu nagrody Prezydenta Miasta w dziedzinie oświaty i wychowania;
 - ★ uczestniczył w uroczystości inauguracji roku akademickiego 1996/7 na Politechnice Białostockiej;
 - ★ wziął udział w szkoleniu szefów obrony cywilnej gmin, miast i gmin, kierowników urzędów rejonowych oraz dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego z zakresu spraw obronnych i obrony cywilnej, które odbyło się w Kuklach koło Gib;
 - ★ spotkał się z posłem Jerzym Dziewulskim.

(ag)



Posiedzenie Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej z udziałem posła na Sejm RP Jerzego Dziewulskiego.

28 WRZEŚNIA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Dariusz Więcko i Barbara Walendzewicz
Marek Domoradzki i Alicja Jachimowicz
Ireneusz Janusz Rutkowski i Bożena Augustajtys

W DNIACH 27 WRZEŚNIA – 3 PAŹDZIERNIKA SPORZĄDZONO 28 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 10 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Ewelina Łapszys (c. Grzegorza i Barbary)
Natalia Kowalik (c. Mirosława i Elżbiety)
Marlena Muszyńska (c. Dariusza i Katarzyny)
Anna Nikściń (c. Tadeusza i Jadwigi)
Monika Pastewska (c. Ignacego i Teresy)
Adrianna Krepsztul (c. Tomasza i Marii)
Konrad Petelski (s. Stanisława i Danuty)
Mateusz Andrulowicz (s. Marka i Anny)
Kamil Szeraszewicz (s. Stanisława i Alicji)
Robert Kruszniewski (s. Piotra i Ireny)

WYDZIAŁ ZDROWIA, KULTURY, SPORTU I TURYSTYKI

Urzędu Miasta w Suwałkach

informuje, iż przystąpiono do prac nad tworzeniem budżetu miasta na 1997 rok.

Wszystkie podmioty (kluby, stowarzyszenia, organizacje i inne), zainteresowane uzyskaniem dotacji z budżetu miasta, proszone są o składanie wniosków na realizację zadań własnych w działach: Kultura i Sztuka, Kultura Fizyczna i Sport, Turystyka i Wypoczynek, Ochrona Zdrowia, Pomoc Społeczna.

Termin składania wniosków do 20 października br., na opracowanych formularzach, które można uzyskać w tut. Urzędzie, pok. 10.

188/96

ZARZĄD MIASTA

Nowe opłaty za wodę

Zarząd Miasta na posiedzeniu 1 bm. przyjął zaproponowane przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji stawki opłat za wodę i ścieki. Przedsiębiorstwo proponuje, aby cena za wodę w gospodarstwach domowych wynosiła 75 groszy za metr sześcienny (dotychczas 55 gr), w przemyśle – złotówkę (dotychczas 75 gr). Natomiast za ścieki opłaty wynosiłyby odpowiednio 1,1 zł (dotąd 80 gr) i 1,35 zł (1,00). Zarząd sugeruje obniżkę cen wody w gospodarstwach domowych jeszcze o 5 gr na metr sześcienny. Stanowisko w tej sprawie przedstawi pod obrady Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miejskiej. Ostateczna decyzja o podwyżce zapadnie na sesji RM.

Aneksy do umów

Większością głosów Zarząd Miasta wyraził zgodę na podpisanie aneksu umowy dotyczącej modernizacji chodnika na ulicy Noniewi-

cza. W trakcie robót zaistniała konieczność wykonania prac dodatkowych na odcinku od ul. Chłodnej do końca budynku ROKiS. Taka sama sytuacja dotyczy chodnika na ul. Putry, gdzie trzeba wydać dodatkowo 6120 złotych. Zarząd zwrócił uwagę, aby inspektorzy przygotowujący materiały do przetargów zwracali większą uwagę na zakres zadań, żeby w terminie późniejszym nie trzeba było wprowadzać aneksów do umów zawartych z oferentem.

Przetargi

Zarząd Miasta zaakceptował wyniki przetargu sprzedaży działek przy ul. Szpitalnej pod budownictwo mieszkaniowe dla Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej za 606 tys. złotych.

Zaakceptowano również wyniki przetargu na budowę trafostacji przy ul. Olsztyńskiej. Zadanie to wykona Zakład Ogólnobudowlany za 21293,2 zł.

(ag)

CZYM SIĘ ZAJMUJEMY?

Rozmowa z **Jadwigą Olbryś**, naczelnikiem Wydziału Zdrowia, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta.

– Słyszałam, że już wkrótce do Grande-Synthe wyjedzie duża grupa suwałczan.

– Tak. W dniach 19 – 28 października na Dni Kultury Polskiej w Grande-Synthe pojedzie 92-osobowa delegacja z Suwałk.

– Kto się w niej znajdzie?

– Przedstawiciele tych sekcji i zespołów, które współpracowały ze stroną francuską przez cały rok. Koncertować będzie m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”. Swoją wystawę otworzy fotografik Radosław Krupiński. Pojedzie również grupa ze szkoły muzycznej, a także zwycięzcy konkursu piosen-

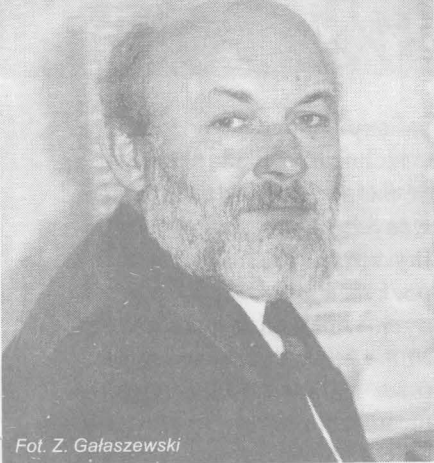
ki francuskiej i konkursu geograficznego oraz szachiści ze Szkoły Podstawowej nr 10. Delegacji władz miasta przewodniczyć będzie prezydent Grzegorz Wołagiewicz.

– Wasz wydział ma więc dużo pracy...

– W tej chwili trwa ożywiona korespondencja między naszym urzędem a merostwem Grande-Synthe w sprawach programowych. Ponadto zajmujemy się problemami organizacyjnymi związanymi z wyekspediowaniem tak dużej grupy, tzn. transportem, ubezpieczeniem, żywieniem na trasie.

Rozmawiała: **Anatolia Gagacka**





Fot. Z. Gałaszewski

NIE CHCĘ BYĆ KATEM NAUCZYCIELI

Z Romualdem Łanczkowskim - suwalskim Rzecznikiem Praw Ucznia – rozmawia Jerzy Broc.

– Czy aż tak wielka krzywda dzieje się dzieciom w szkołach, trzeba powoływać rzecznika ich praw?

– Decyzję o powołaniu Rzecznika Praw Ucznia podjęły suwalskie władze oświatowe. W moim odczuciu było to słuszne posunięcie, jakkolwiek nie do końca przemyślane i sprecyzowane, zwłaszcza w obszarze zakresu obowiązków i uprawnień.

– Czyżby nie określono dokładnie, czym się ma Pan zajmować?

– Na razie status prawny wszystkich rzeczników nie jest uregulowany, bo – jak powiedział wiceminister Edukacji Narodowej na konferencji poświęconej uprawnieniom i odpowiedzialności samorządów uczniowskich oraz

Oronie praw ucznia – „resort nie ma takich uprawnień”. Nosi się natomiast z zamiarem ustanowienia w kuratoriach czegoś w rodzaju stanowiska rzecznika – wizytatora. To – moim zdaniem – pomysł najgorszy z możliwych. Rzecznik – jestem o tym głęboko przekonany – stanie się modnym dodatkiem do systemu edukacji, a powinien mieć w swojej codziennej pracy zagwarantowaną niezależność od administracji oświatowej. Ulokowanie tej funkcji przy wojewodzie lub sejmiku samorządowym mogłoby gwarantować mu niezależność. W tej chwili swoje obowiązki wykonuję w oparciu o przydzielony mi zakres praw i obowiązków. Podobnie jest w wielu innych województwach.

– Czyli podlega Pan bezpośrednio Kuratorowi Oświaty, który wyznacza zakres Pana obowiązków.

– Tak. Oczywiście są one jakoś tam związane z charakterem mojej funkcji, czyli z obroną praw ucznia.

– W lipcu br. głośne było Pańskie wystąpienie dotyczące nieprawidłowości w egzaminacyjnych tematach. Pośrednio dotyczyło ono kuratora. Jaki był efekt tamtego wystąpienia?

– Kurator miał powołać komisję do zbadania tej sprawy i – jak

rozumiem – potwierdzenia zasadności moich zarzutów, bo – mówię to z całą odpowiedzialnością – podważyć ich, niestety, nikt nie byłby w stanie.

– I co ta komisja ustaliła?

– Dotychczas, mimo iż upłynęły trzy miesiące od chwili złożenia pisma, żadna odpowiedź do mnie nie dotarła.

– Często jest taka reakcja na Pańskie wystąpienia?

– Na szczęście zdecydowana większość moich działań dotyczy nauczycieli i dyrektorów, a nie kuratorium.

– Czyli jest Pan swoistym adwokatem uczniów, a prokuratorem dla nauczycieli i wszystkich, którzy naruszają ich prawa.

– Staram się nie być „katem” dla nauczycieli i bezkrytycznym obrońcą uczniów. Każdą sprawę rozpatrzuję bezstronnie – uwzględniam racje i argumenty każdej ze stron konfliktu. Oczywiście badam zgodność określonych decyzji z obowiązującym prawem, w tym także ze statutami i regulaminami szkolnymi.

– Dużo jest takich skarg na nauczycieli i dyrektorów?

– Sporo. Najwięcej w okresach, gdy wystawiane są oceny i odbywają się różne egzaminy.

– Kto głównie zwraca się do Pana o pomoc?

– Rodzice, ale bywa, że również i uczniowie.

– Czego te skargi głównie dotyczą?

– Nieprzestrzegania przepisów z zakresu oceniania, klasyfikacji, skreślenia z listy uczniów, niewłaściwego układania tygodniowego rozkładu zajęć, etc., etc.

– Czy może przytoczyć Pan sprawę mniej typową?

– Uczeń prosił o interwencję w sprawie, która doprowadziła do konfliktu między samorządem szkolnym a radą pedagogiczną. Rada – na wniosek wychowawcy – skreśliła ucznia z listy wyjeżdżających w nagrodę za pracę i wyniki w nauce za granicę w ramach międzyszkolnej wymiany.

– I zajął się Pan tą sprawą?

– Na prośbę pani wizytator zająłem w tym sporze stanowisko, w którym – najogólniej mówiąc – przyznałem rację uczniowi.

– Wychodzi na to, że młodzież zaczyna mieć prawa zbliżone do praw dawnego Związku Młodzieży Polskiej.

– Chyba jednak Pan, Redaktorze, przesadził z tym porównaniem...

– Nie sądzi Pan, że – stwarzając uczniom i rodzicom możliwość podważenia prawie każdej szkolnej decyzji – idziemy w złym kierunku? Przecież bez jakichkolwiek sankcji można np. zarzucić nauczycielowi niesprawiedliwe ocenianie. Przez wiele wieków było pod tym względem inaczej i chyba efekty tamtego wychowania nie były złe.

– Jednak nie każdej, a tylko tych, które pozostają w sprzeczności z obowiązującymi aktami prawnymi. Poza tym świat idzie naprzód, zmienia się wiele norm, reguł, demokratyzują się zachowania i obyczaje. To wszystko wpływa również i na zmiany w relacjach uczeń – nauczyciel.

– Tam, gdzie są ewidentne zaniedbania ze strony nauczyciela lub dyrektora, to jest oczywiste, iż powinny być one korygowane, a tacy pracownicy karani lub usuwani z zawodu. Ale nierzadko rodzice lub uczniowie domagają się np. egzaminów sprawdzających w sytuacjach, gdy stan wiedzy ucznia jest kiepski. Dzieje się to na zasadzie” a nuż się uda”. Koszty takiego egzaminu obciążają głównie nauczycieli. Dyrektor szkoły musi powołać specjalną komisję, która – w wielu przypadkach – potwierdza słuszność oceny wystawionej przez nauczyciela. Również pracownicy kuratorium są czasami delegowani do przeprowadzania tych egzaminów.

– No, ale zdarza się też i tak, że komisja stwierdza, iż nauczyciel

popęłił błąd w ocenie. Może – nawet dla tych niewielu przypadków – warto zachować uczniom takie prawa.

– Zgoda, w przypadku ocen negatywnych, ale obecnie uczniowie lub rodzice mają prawo podważyć słuszność każdej oceny, także pozytywnej. Nawet wtedy, gdy uczeń uważa, że np. ocena dostateczna jest – jego zdaniem – zaniżona. Czy nie jest to zbyt otwarcie furtki dla „ocenowego pieniactwa”?

– Jest to z pewnością sprawa dyskusyjna. Sądzę, że nadmierna liberalizacja procesu nauczania, w tym wprowadzenie ocen mierzonych, nie była najbardziej fortunnym posunięciem.

– Zgodnie z „Kartą Nauczyciela” dyrektor, dokonujący oceny pracy nauczyciela, winien zasięgnąć na jego temat opinii samorządu szkolnego, czyli uczniów. Jak to ocenianie nauczycieli przez uczniów ma wyglądać?

– Nie mam pojęcia. Do tej pory nie ma żadnych przepisów wykonawczych. Może wystarczy, że uczniowie np. pierwszej klasy szkoły podstawowej powiedzą, że nasza Pani jest dobra. Trudniej może być w przedszkolu, bo część dzieci ma problemy z formułowaniem zdań, a coś dopiero mówić o stosownych opiniach.

– Czyli posłowie uchwalili ustawę zawierającą sformułowania, które nie wiadomo jak będą realizowane w praktyce?

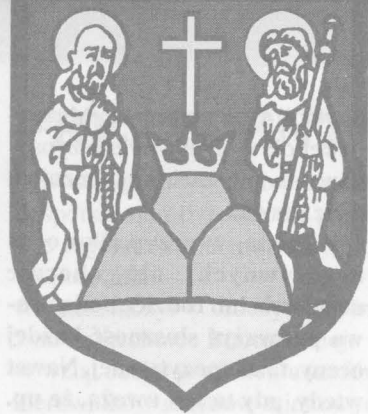
– Gdyby to była jedyna nie dopracowana ustawa uchwalona przez ten Sejm, byłbym bardzo szczęśliwy. Poza tym my, suwalczykowie, mamy takich – pożałuj Boże – parlamentarzystów, na jakich sobie zasłużyliśmy, a raczej zagłosowaliśmy.

– Widzę, że nie jest Pan sympatykiem obecnego układu politycznego.

– A muszę? Rzecznikowi praw ucznia – póki co – wolno mieć swoje zdanie i zabiegać o to, by i uczniowie również nie byli go pozabawieni. Oczywiście życzę nauczycielom, uczniom i rodzicom jak najwięcej zrozumienia i jak najmniejszej ilości konfliktów, a sobie dzięki temu – mniej pracy.

– Dziękuję Panu za rozmowę.

– Ja również dziękuję Panu Redaktorowi za zainteresowanie sprawami uczniów.



Z prac komisji RM

POPRAWIĆ BEZPIECZEŃSTWO

2 bm. br odbyło się posiedzenie Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej w Suwałkach. Po-

nieważ tematem spotkania było bezpieczeństwo publiczne w naszym mieście, został na nie zaproszony **Jerzy Dziewulski** – poseł na Sejm RP, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji. W posiedzeniu uczestniczyli również m.in. **Marian Luto** – przewodniczący RM, **Maria Lauryn** – wiceprzewodnicząca RM, **Grzegorz Wołagiewicz** – prezydent Suwałk, **Barbara Klimiuk** – wiceprezydent Suwałk, **Krzysztof Michalski** – za-

stępca Prokuratora Rejonowego, **Grzegorz Mackiewicz** – komendant Straży Miejskiej, przewodniczący innych komisji RM oraz przedstawiciele prokuratury i policji.

Przewodniczący komisji **Tadeusz Cholko** przedstawił fragmenty stanowiska Rady Miejskiej z 29 marca 1995 r. w sprawie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w naszym mieście oraz funkcjonowania Straży Miejskiej. Podkreślił, że w zakresie poprawy bezpieczeństwa w Suwałkach niewiele zrobiono. Poinformował też o treści licznych telefonów od mieszkańców Suwałk do radnych w czasie ich dyżurów, a dotyczących różnych przestępstw popełnianych na terenie naszego miasta – wymuszeń, napadów, rozbojów, kradzieży.

Wynikające z dyskusji wnioski zostaną przesłane J. Dziewulskiemu. (zg)



Fot. Z. Gałaszewski

Posel na Sejm RP Jerzy Dziewulski.

PRZEWODNICZĄCY RM

- W ubiegłym tygodniu przewodniczący Rady Miejskiej **Marian Luto**:
- uczestniczył w posiedzeniu Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miejskiej;
 - zorganizował spotkanie rzeczoznawców w sprawie proponowanych znaków miasta, tj. herbu, flagi, sztandaru i pieczęci miasta oraz ustanowienia tytułów: „Zasłużony dla Miasta Suwałk”, „Honorowy Obywatel Miasta Suwałk”;
 - uczestniczył w posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego Rady Miejskiej, na które zaproszony został poseł Jerzy Dziewulski.

DYŻURY RADNYCH KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Radni suwalskiej Rady Miejskiej skupieni w Klubie Chrześcijańskim: **Leszek Lewoc** – przewodniczący, **Włodzimierz Jankowski**, **Grzegorz Kalejta**, **Stanisław Kocharński**, **Ryszard Łapiński**, **Piotr Szmulik** i **Ewa Szulc-Pachut** zapraszają mieszkańców miasta w każdy piątek w godz. 19.00 – 21.00 do lokalu przy ul. Kowińskiej 3/18 na swoje dyżury, podczas których służą radą i pomocą, tel. 67-46-74.

Nie będę ukrywał, że powoli gubię się w ocenie pewnych faktów, osób, zdarzeń, w tym też własnego postępowania jako radnego. Gdy ponad dwa lata temu tworzyliśmy Suwalski Klub Samorządowy, dewizą naszego działania miało być stawianie dobra wspólnego ponad interesy indywidualne lub grupowe. Oczywiście wiedzieliśmy, że nie będzie to kryształowy altruizm, bo taka cecha jest u lu-

Moim zdaniem

MIEDZY WĄTPLIWOŚCIAMI I RACJAMI

dzi wyjątkowa, ale mieliśmy na myśli zwykłą przyzwoitość. Czy jesteśmy wierni tamtym postanowieniom? Szczerze mówiąc, trudno mi o jednoznaczną ocenę. Może ja sam sprzeniewierzyłem się temu, obejmując funkcję redaktora naczelnego „Tygodnika Suwalskiego”. Wprawdzie zrezygnowałem z tego powodu z funkcji przewodniczącego SKS, bo uznałem, że tych funkcji nie powinno się łączyć, ale może radny nie powinien być szefem czasopisma, które wydaje Rada Miejska. Sądzę, że odpowiedzi na tę wątpliwość winni udzielić zwłaszcza moi wyborcy. Jeżeli wielu z nich dałoby mi znać, że postąpiłem niewłaściwie, to jestem gotów zrezygnować z jednej z tych ról. Mogę jedynie zapewnić, iż bronię niezależności „TS” i nie pozwałam, aby to pismo stało się jednostronną propagandową tubą jakiegokolwiek opcji politycznej. Nie zdarzyło mi się, abym nie opublikował tekstu krytycznego wobec suwalskich władz samorządowych, w tym także wobec mnie samego. Mam nadzieję, że część Czytelników zauważyła, iż „TS” zmienia swe oblicze i zawartość. Pracuje nad tym nieliczny zespół redakcyjny i wąskie grono współpracowników. Mam nadzieję, że te

zmiany oceniane są pozytywnie.

Jednak nasza rada składa się z 36 radnych o bardzo zróżnicowanych poglądach i opcjach politycznych. Różne też są oceny poczynąń poszczególnych radnych i miejskich urzędników. Mimo że obecna rada i wybrany przez nią Zarząd Miasta mają – moim zdaniem – sporo osiągnąć, nie brakuje też spraw, które mogą budzić wątpliwości. Jedną z nich jest np. skład per-

sonalny komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miejskiej. Część jej członków to radni, których zakłady pracy są bezpośrednio lub pośrednio uzależnione – w różnej formie – od pieniędzy z miejskiego budżetu. Czy ich opinie, np. na temat konstrukcji budżetu, w tym rodzaju i zakresu inwestycji, są zawsze bezstronne, zwłaszcza gdy w pewnym stopniu dotyczą ich samych? Chcę wierzyć, że tak jest, ale nie jest tajemnicą, iż budzi to wątpliwości. Nie brakuje opinii, że takie osoby powinny być członkami innych komisji, których zakres działania ma niewiele wspólnego z ich firmami. Z drugiej strony są to osoby najbardziej kompetentne w sprawach finansowych. Co należy w takiej sytuacji robić? Czy wystarczy, że wyborcy im zaufali i w związku z tym jakiegokolwiek dywagacje na ten temat są zupełnie nie na miejscu? Inna sprawa to miejskie przetargi – budzące wiele emocji, zwłaszcza w czasach, gdy rynek zamówień publicznych jest u nas dość płytki, a wiele firm nie ma pełnego portfela zamówień. Czy wygranie kilku miejskich przetargów przez firmę związaną z konkretnym radnym jest niewłaściwe, nawet gdy ta firma zapewnia dobre – choć niekoniecznie naj-

tańsze – wykonawstwo? Czy winny być brane pod uwagę podczas tworzenia składu osobowego komisji wszelkie stosunki koleżeńskie, towarzyskie, wyborcze itp. członków komisji przetargowych i osób reprezentujących firmy stojące do przetargu? Z jakiego rodzaju i źródeł informacji w takich sytuacjach korzystać? Jak widzimy, jest to często materia dość delikatna, mało konkretna, mogąca zawierać wiele przypuszczeń trudnych do niezbitego udowodnienia.

Nie brakuje też krytycznie ocenianych decyzji podejmowanych przez Zarząd Miasta, naczelników wydziałów lub zaniechań oczekiwanych działań. Z drugiej strony wiadomo, że „jeszcze się taki nie urodził, co...”, ale niezwykle rzadko brak jest dostatecznej wyprzedzającej informacji, konsultacji, uwzględnienia opinii merytorycznej komisji itp. Bywa, że określone zapytanie, żądanie wyjaśnień, prośba o udostępnienie lub dostarczenie stosownych dokumentów przyjmowane są jako wyraz braku zaufania lub próba nadmiernej ingerencji w meritum pewnych decyzji lub podjętych działań.

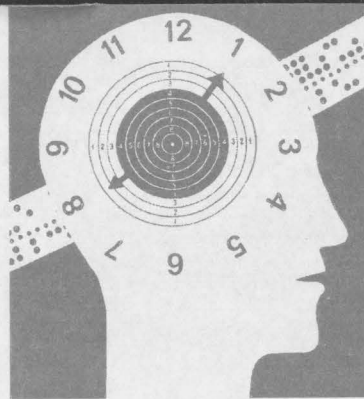
Stawiam tu wiele pytań, które czasami też kieruję do innych radnych, urzędników itp. Otrzymuję bardzo różne odpowiedzi. Niewielu uważa, że powinno się bardzo pryncypialnie podchodzić do spraw, które mogą budzić wątpliwości natury etycznej. Nawet gdy, naszym zdaniem, np. zarzut bezstronności nie ma realnych podstaw, trzeba liczyć się opiniami krążącymi na temat powiązań i poczynąń radnych i suwalskich władz. W miarę możliwości należy unikać dawania dodatkowych powodów do stawiania zarzutów o brak bezstronności i wykorzystywania miejskiej kiesy dla partykularnych celów. Są i tacy, którzy twierdzą, że Suwałki są rządzone przez zewnętrzne wobec rady gremium, które skutecznie oddziałuje na część radnych i niektórych ważniejszych urzędników. Ponoć są to długoletnie powiązania – rodzinne, polityczne, koleżeńskie, towarzyskie, a przede wszystkim finansowe. Ta

grupa, usadowiona w wielu poważnych suwalskich instytucjach i firmach, wzajemnie się wspiera i niezależnie od tego, kto oficjalnie rządzi Suwałkami – wywiera w różnorodny sposób decydujący wpływ na to, co się u nas dzieje. Z kolei inni uważają, że zawiść i walka o wpływ powodują, że celowo „napuszcza się” jednych radnych na drugich, rozpowszechnia pomówienia, co jedynie może zniechęcić tych, którzy faktycznie chcą coś dobrego zrobić dla tego miasta. Liczy się jedynie to, czy miasto na tym skorzysta, a ludzkiego „gadania” i plotkarskiego komentowania się nie uniknie. Inna sprawa, że te osoby na ogół nie potrafią jednoznacznie wyrazić, że dobro miasta w danej sytuacji nie zostało naruszone. Nie brakuje też takich, którzy uważają, że obecnie obowiązują wilcze prawa walki o pieniądze i wpływy, w których liczą się jedynie powiązania, układy, możliwości osiągnięcia indywidualnych lub grupowych korzyści itp. W takich czasach próba wprowadzenia i oczekiwania przyzwoitych zachowań przypomina donkiszoterię.

Co w takiej sytuacji należy rzeczywiście robić, aby było w miarę uczciwie, przyzwoicie, z troską o dobro wspólne? Nie chciałbym w tej wypowiedzi nikogo urazić, a zwłaszcza tych, którzy tak postępują i do tego zmierzają. Mam nadzieję, iż oni nie będą mieć do mnie pretensji za te moje nie udokumentowane i momentami zbyt ogólnikowe wątpliwości. Zaczęłam tę wypowiedź od niepokoju i rozterek wobec własnej postawy. Niech mi też będzie wolno zastanowić nad postawami innych radnych, zwłaszcza związanych ze mną klubowo lub koalicyjnie. Chciałbym, chyba podobnie jak i oni, nie zawieść naszych wyborców i zrealizować wytyczne wspólne cele. Pragnąłbym, abyśmy dawali jak najmniej powodów do wątpliwości wobec naszych postaw i zachowań.

A może też inni radni i Czytelnicy wypowiedzą się na poruszone przeze mnie tematy?

Jerzy Broc



SONDA „TS”

Nie jest źle, ale można by było bardziej zadbać o zieleni. Trawniki są jakby trochę przerzedzone, roślin na nich jak na lekarstwo.

ZDZISŁAW ANISZCZYK

– W miastach zazwyczaj nie ma zbyt wiele zieleni. W Suwałkach również. A to co jest, to tylko trawa.

MARIA

– sprzedawczyni

– Czy ja się przyglądam? Nie mam czasu patrzeć, taka jestem zabiegana.

PIOTR TOMASZEWSKI – emeryt

– Po pierwsze, żeby coś rośło, to trzeba o to dbać, a my tego nie robimy. Depczemy wszystko, bo idziemy na skróty, nie patrząc pod nogi, i tylko marnujemy pracę innych. Po drugie, jak już wydepczemy taką ścieżkę, natychmiast robi się z niej chodnik. I po co? Trzeba ludzi zmuszać, by chodzili wyznaczonymi drogami. Na takiej ścieżce można przecież posadzić jakieś drzewka, a nie kłaść od razu płyty chodnikowe.

Moim skromnym zdaniem, dobrze by było sadzić w mieście dużo drzew, a nie je bezmyślnie niszczyć. Zresztą, o te posadzone nikt nie dba. Wyglądają, szczególnie te młode, jak patyki wbite w ziemię, prawie żadne z nich nie wypuszcza na wiosnę liści, a przecież są firmy, które zajmują się zielenią.

KRZYSZTOF

– Jak to w miastach – drzew i kwiatów jak na lekarstwo.

MARTA

JAWORSKA

– Z zielenią u nas jak ze wszystkim – byle jak.

KAZIMIERZ – robotnik

– Normalnie. Trawa rośnie, czego chcieć więcej. Na łono natury jeździ się na wieś, a nie do miasta – zielono być nie musi.

Notowała: **Anna Wasilewska**

ZIELEŃ W MIEŚCIE

Utrzymaniem zieleni w naszym mieście zajmują się firmy prywatne. Zapytaliśmy suwalczan, jak oceniają ich pracę.

JANINA – sprzątaczką

– Czy ja wiem? Latem całkiem ładnie jest w mieście. Szczególnie w parku, bo na osiedlach to różnie wygląda. Mieszkam na Północy, tam się zieleni na wiosnę, ale słabiutko – mało kwiatów i drzew. No właśnie, dlaczego tyle drzew zostało wyciętych przy ul. Modrzewiowej? Czy nikomu nie żal, że już ich tam nie ma?

BOŻENA KOWALSKA

– Zieleni? Trawniki są raczej zadbane, chociaż niektóre, gdy świeci słońce, dziwnie błyszczą. Czy tam nie jest przypadkiem wysypane jakieś szkło?

JAN MICHAŁAK

– Trawniki są zadbane. Przydałby się tylko prawdziwy park – taki porządny, duży, z wieloma alejkami, jak w innych miastach. Te nasze są tylko parkową miniaturką.

MARTA – uczennica

– Właśnie, mnie się marzy, by w takim dużym parku można było swobodnie chodzić po trawie, rozkładać koc i spokojnie siedzieć. Żeby można było także czuć się w nim bezpiecznie.

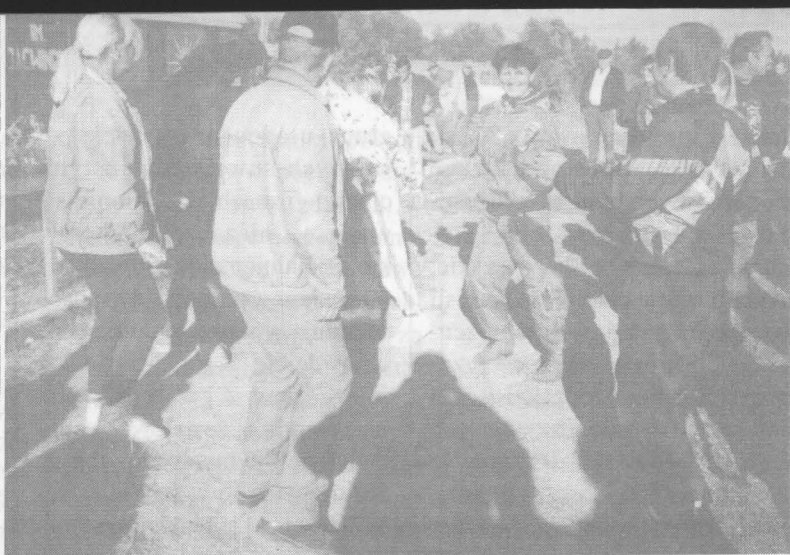
A co do zieleni, fajnie by było, gdyby poza trawą rośło w mieście mnóstwo kwiatów. Wtedy wiosną i latem byłoby naprawdę pięknie.

HALINA – pielęgniarka

– Wydaje mi się, że nie zmieniło się zbyt wiele przez te ostatnie miesiące czy nawet w porównaniu z ubiegłym rokiem.



Do tańca przygrywał zespół „Żaki”.



Przedstawiamy: Pracownicze Ogrody Działkowe

JESIEŃ NA DZIAŁKACH

W przyszłym roku **Pracownicze Ogródki Działkowe** obchodzą stulecie istnienia. Pierwszy założony został w Grudziądzu w 1897 r. Działki powstawały przede wszystkim w dużych aglomeracjach miejskich. W Suwałkach ruch działkowy rozwinął się znacznie później, bo dopiero w 1970 r., kiedy to założony został ogród na tzw. Sobola Bieli u zbiegu ulic Mereckiego i Wojska Polskiego.

Obecnie w Suwałkach istnieje 8 ogrodów pracowniczych, gdzie na 115 ha gospodarzy 2400 działkowców. Stanowią one nie tylko miejsce wypoczynku, ale i możliwość podreperowania domowego budżetu. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Działkowców od początku istnienia jest p. **Józef Cybruch**.

W ostatnich latach działkowcy pilnie śledzili poczynania Sejmu, ponieważ wśród różnych pomysłów były i takie, które zmierzały do zlikwidowania ruchu działkowego. Obecnie, zgodnie z ustawą z 23.06.1995 r., Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Działkowców ma prawo występować do zarządów gmin o notarialne przejęcie grun-

tów. W Wydziale Geodezji UM w Suwałkach trwają końcowe prace nad przygotowaniem dokumentacji poprzedzającej sporządzenie wspomnianego aktu.

Ogromną popularnością cieszą się konkursy organizowane przez ZW PZD pt. „Pracowniczy Ogród Działkowy Roku” i „Wzorowa Działka Roku”.

W konkursie na najlepszy ogród regulamin przewiduje punkty m.in. za działalność statutową: pracę komisji merytorycznych, prowadzenie kroniki ogrodu, systematyczność zebrań, realizację składek członkowskich, prowadzenie biblioteki, za estetykę ogrodu: bramy, furty, ogrodzenie, parkingi, posiadanie i utrzymanie placów zabaw, alejek, terenów przyległych, za zagospodarowanie działek oraz za działalność na rzecz ochrony środowiska.

W konkursie na „Wzorową Działkę” można zdobyć punkty m.in. za prawidłowe rozplanowanie i urządzenie działki, rozdzielenie części ozdobno-wypoczynkowej, warzywnika i sadu, funkcjonalność i stan techniczny altany, za inspektory i tunel foliowy, szklarnię, ekologię na działce.

Działkowcy z trzech suwalskich ogrodów „Jaćwingów”, „Borówka” i „Malinka” – co roku bawią się na wspólnie zorganizowanych dożynkach. Szczególny powód do radości mieli podczas tegorocznego Święta Plonów działkowcy tego ostatniego ogrodu, któremu prezesuje p. **Ryszard Widzicki**. Po raz pierwszy w trzynastoletniej historii istnienia ogród „Malinka” został sklasyfikowany na I miejscu w województwie, natomiast działka p. **Mirosława Litwiniuka** z tego sa-

mego ogrodu ex aequo z **Pracowniczym Ogrodem w Węgorzewie** uzyskała II miejsce w województwie. Warto wspomnieć, że w latach poprzednich kilkakrotnie najlepszy w Suwałkiem był ogród „Jaćwingów”.

★ ★

W najbliższych latach ZW PZD nie planuje zakładania nowych ogrodów działkowych w Suwałkach i okolicy, jednak – jak twierdzi p. **Jan Tyczkowski**, kierownik biura ZW – są jeszcze wolne działki na ogrodzie „Zielone” położonym przy drodze do Bakalarzewa. Chętni winni zgłaszać się do biura ZW PZD przy ul. 1 Maja 4 B.

Ryszard Łapiński

ROZWIĄZANIE KONKURSU „TRZECH PYTAŃ”

Nagrody ufundowane przez Fundację Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach otrzymują:

Krystyna Bienio, ul. 1 Maja 12a;

Marzanna Dojnikowska, ul. Zahańcze 14;

Marek Konikowski, ul. Sejneńska 35.

W roli „sierotki” wystąpił Jan Szczepny.

Nagrody prosimy odebrać w siedzibie redakcji „Tygodnika Suwalskiego”, Urząd Miasta, pok. 128.

KONKURS „TRZECH PYTAŃ”

Uważnych Czytelników tekstu o Pracowniczych Ogrodach Działkowych w Suwałkach prosimy o odpowiedź na następujące pytania:

1. Gdzie założono w Polsce pierwszy Ogród Pracowniczy?
2. Który Ogród zwyciężył w konkursie „Pracowniczy Ogród Działkowy 1996”?
3. Ilu suwalczan jest właścicielami działek pracowniczych?

Odpowiedzi na zamieszczonym kuponie prosimy przesłać (przekazać) w ciągu tygodnia od daty ukazania się numeru do redakcji „TS”. Wśród Czytelników, którzy udzielą poprawnych odpowiedzi, zostaną rozlosowane 3 nagrody ufundowane przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Działkowców w Suwałkach.

KUPON KONKURSOWY NR 16/96

Odp. nr 1:

Odp. nr 2:

Odp. nr 3:

Plon niesiemy plon.





Prezydium założycielskiego zjazdu suwalskiego Oddziału TWP w 1976 r.



TWP-owska grupa uczestników pielgrzymki do Katynia.

Przedstawiamy: Towarzystwo Wiedzy Powszechnej

WIEDZA DLA KAŻDEGO

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej jest społeczną organizacją oświaty dorosłych, posiadającą osobowość prawną. Działa od 1950 r. na terenie całej Polski oraz, zgodnie z międzynarodowymi umowami, poza granicami naszego kraju. Od 1982 r. jest członkiem Międzynarodowej Organizacji Rady Oświaty Dorosłych z siedzibą w Toronto. Bierze także udział w pracach Europejskiego Biura Oświaty Dorosłych z siedzibą w Amersfoort w Holandii.

TWP ma ciekawy rodowód historyczny, sięgający drugiej połowy ubiegłego stulecia. Jego głównymi protoplastami są Towarzystwo Oświaty Ludowej we Lwowie działające na rzecz robotników i chłopów (założone w 1867 r.), Tajne Towarzystwo Oświaty Narodowej (1875 r.), Uniwersytet dla Wszystkich (1906 r.), Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (1922 r.).

TWP skupia ponad pięć tysięcy członków, specjalistów z różnych dziedzin wiedzy – nauczycieli języków obcych, pracowników nauki, przedstawicieli środowisk twórczych.

Głównym jego celem statutowym jest upowszechnianie wiedzy ogólnej i zawodowej oraz kultury wśród dorosłych, dzieci i młodzieży.

– Głównymi formami pracy naszego towarzystwa – mówi dyrektor generalny TWP **Stanisław Karaś** – są prelekcje i odczyty, seminaria i konferencje naukowe, kursy zawodowe i językowe, kursy przygotowawcze do egzaminów maturalnych i wstępnych na wyższe uczelnie, dwuletnie szkoły pomaturalne i średnie szkoły zawodowe. Nasza Wyższa Szkoła Pedagogiczna prowadzi sześć instytutów pedagogiki, m.in. w Olsztynie. Największą popularnością cieszą się kursy języków obcych i przygotowujące do zawodu. W nauczaniu języka angielskiego współpracujemy z angielską firmą językową *Language Link Schools of English* i *British Council* w Warszawie, a języka niemieckiego z Instytutem Goethego. Nasza szeroka działalność jest możliwa przede wszystkim dzięki oddziałom wojewódzkim.

– W bieżącym roku oświatowym – mówi dyrektor Oddziału Wojewódzkiego TWP w Suwałkach **Zenon Wrocławski** – inicjatywy edukacyjne wynikają z zapotrzebowania na kursy z

zakresu prawa pracy dla robotników, kadry inżyniersko-technicznej, pracowników administracyjno-biurowych i pracodawców. Są to szkolenia podstawowe i okresowe z bhp. Tą formą, organizowaną przy współpracy Państwowej Inspekcji Pracy, obejmujemy rocznie około 800 słuchaczy.

Od 1994 r. wspólnie ze Stacją Snitarno-Epidemiologiczną przeszkoliliśmy 1871 osób zajmujących się produkcją, przechowywaniem, transportem i handlem żywnością – sprzedawców sklepów spożywczych, personel kuchenny oraz pracowników hurtowni, zakładów produkcyjnych i transportowych.

Pomagamy placówkom oświatowym i wychowawczym w realizacji ich zadań. Proponujemy rodzicom, młodzieży i gronom pedagogicznym prelekcje i odczyty połączone z dyskusją na tematy zapobiegania zjawiskom patologicznym, ochrony zdrowia i środowiska, problemów związanych ze sztuką, historią, wyboru zawodu itp. oraz spotkania z osobistościami życia społeczno-gospodarczego. Chętnie organizujemy zajęcia pozalekcyjne w formach studiów oświatowych, zajęć sportowych i rekreacyjnych. Prowadzimy też kursy przygotowujące do egzaminów szkolnych oraz nauki języków obcych.

Już drugi rok pośredniczymy w przyjmowa-

Uczestnicy wycieczki w Jenie w 1993 r.

Zenon Wrocławski – dyrektor Oddziału Wojewódzkiego TWP.



niu do Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie i jej instytutu w Olsztynie. Jest to uczelnia kształcąca w formie studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych. Zachęcamy też do nauki w olsztyńskim tewupowskim studium policealnym na kierunku grafiki komputerowej. Absolwenci tej szkoły zdobywają rzadko spotykany na polskim rynku pracy zawód. Z łatwością znajdują pracę w wydawnictwach, pracowniach reklamowych i zakładach poligraficznych.

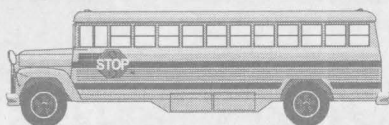
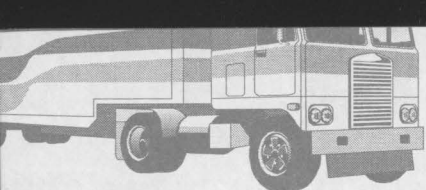
Od 1991 r. suwalski oddział TWP zajmuje się również krajową i zagraniczną turystyką o programie oświatowo-krajoznawczym. Są to głównie wycieczki szkolne do dużych miast w Polsce i parków narodowych, rejsy statkiem po Kanału Augustowskim i okolicznych jeziorach, wyjazdy do krajów Europy Zachodniej, Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Rozszerzenie naszej działalności widzimy we współpracy z Agencją Rozwoju Regionalnego ARES w Suwałkach oraz w korzystaniu z Funduszu Szkoleń i Doradztwa Programu PHARE-STRUDER, w którego brukselskim centralnym rejestrze figurujemy pod numerem POL-20202.

Skład Zarządu Wojewódzkiego TWP w Suwałkach stanowią: **Zdzisław Wyszkowski** – prezes, **Zenon Wrocławski** – wiceprezes, oraz członkowie – **Grzegorz Wołagiewicz**, **Zygmunt Filipowicz** i **Zygmunt Zalewski**.

Biuro zarządu mieści się przy ul. Chłodnej 2, tel. 66-45-39.

Zygmunt Gałaszewski



Jak można mówić o bezpiecznych drogach, gdy znowu w minionym tygodniu (tj. od 17 do 24 września) zdarzyło się 8 wypadków drogowych w samym rejonie Suwałk. Wypada więcej niż jeden wypadek dziennie. Mówimy tu tylko o wypadkach, czyli o zdarzeniach, gdzie były ofiary w ludziach i znaczne zniszczenie mienia. Niech ktoś z państwa doda do tego jeszcze kolizje drogowe. Tych zdarzeń będzie wówczas po kilka dziennie.

Oto krótka kronika zdarzeń:

20.09, ul. Buczka – dziewięcioletni rowerzysta zajeżdżał drogę samochodowi;

20.09, ul. Mickiewicza – nietrzeźwy kierowca „malucha” rozbija swój samochód i jeszcze trzy inne;

21.09, Żyliny k. Suwałk – kierowca łądy z niewiadomych przyczyn zjeżdża na lewą stronę drogi, potem do rowu, auto koziołkuje i staje na kołach, ale już na przydroż-

nym pastwisku;

w tym samym dniu na skrzyżowaniu ulic Dwernickiego i Utrata 13-letni motorowerzysta uderza w jadącego prawidłowo żuka itd.

A oto przykład chyba najdramatyczniejszy. W Gulbieniskach na trasie Suwałki – Rutka Tartak 22 września ok. godz. 19.00 jadącego prawidłowo rowerem 65-letniego mężczyznę

potrącił niebieski lub granatowy polonez z charakterystyczną anteną na dachu. Kierowca, nie udzielając rannemu rowerzyście pomocy, zbiegł z miejsca wypadku. Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego KRP w Suwałkach (pokój 130, tel. 660-480) poszukują świadków tego zdarzenia.

Edward Marian Janus

10 PRZYKAZAŃ KUPUJĄCEGO

1. Kupuj samochód tylko od właściciela – pośrednicy to już twoje ryzyko.

2. Kupuj samochód tylko z oryginalnymi kluczami – musi być ich minimum dwa.

3. Nie kupuj samochodu o bardzo niskiej cenie – unikaj tzw. „okazji”.

4. Sprawdź dokładnie dokumenty pojazdu.

5. Sprawdź dokładnie znaki identyfikacyjne samochodu.

6. Porównaj zgodność dokumentów pojazdu z jego znakami identy-

fikacyjnymi.

7. Sprawdź dokładnie stan techniczny pojazdu i to nie na zasadzie znajomości szwagra i kolegów.

8. Nie kupuj pojazdu, jeśli masz wątpliwości.

9. W przypadkach wątpliwych zwróć się o ekspertyzę do rzeczoznawców. To mniejszy koszt niż strata pieniędzy i samochodu.

10. Jeśli nie jesteś stuprocentowo pewny, zawrzyj umowę przedwstępną – prawnie masz furtkę do odwrotu. (ed)



SYGNAŁY



Ukochany budynek suwalskiego ratusza przestał wreszcie świecić nieprzyzwoicie gołym murem i niedokończonym remontem fasady. Chyba ojców miasta zmobilizował remont kamienicy vis-à-vis. Przebiegł on bardzo szybko i chyba po raz pierwszy w naszym mieście z osłoną na rusztowaniu nie dopuszczającą do spadania drobnych elementów, odprysków itp. na głowy przechodzących i dachy przejeżdżających samochodów. Bravo! Wzrastająca i w tej dziedzinie kultura wykonawstwa cieszy. Jakość prac tego typu w naszym mieście stale rośnie, choć...

... nie w każdym przypadku. Patrząc na remont fasady suwalskiego ratusza i pozostałych (w ciągu ulicznym) zabytkowych kamienic przy ul. Kościuszki przyznam szczerze, że rozpoznałem tu elementy społecznego działania. W ramach walki z bezrobociem wykonawcy starają się zapewnić sobie stały front robot. Ostatnio pan Markiewicz przypomniał w Polsce wszem i wobec, że w Suwałskim bezrobocie największe. Zanim więc skończy się malować i tynkować ratusz od ul. Mickiewicza, od Kościuszki można malować go od nowa. I co się ten redaktor z TV uparł narzekać na bezrobocie w woj. suwalskim. Stolica Suwalszczyzny stara się jak może. (ed)

SUWAŁSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

DRUKARNIA

ZAPRASZAMY 7³⁰-15³⁰

ul. Noniewiczza 12 a (budynek "ARKADIA")

tel.(087) 666 250 fax 666 363

wejście od strony rampy



AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO "ARES" S. A.

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY

16-400 Suwałki, ul. Szpitalna 60

udzieli zamówienia publicznego w trybie negocjacji z zachowaniem konkurencji na wykonanie prac remontowych w budynku kuchni WSZ.

Oferta wstępna powinna zawierać:

- dane oferenta zgodnie z art. 19 i 22 Ustawy o Zamówieniach Publicznych;
- termin wykonania prac;
- termin zapłaty.

Szczegółowe informacje dotyczące zakresu prac można uzyskać u mgr. inż. Stanisława Krukowskiego, tel. 67-25-46 wew. 390.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie WSZ w Suwałkach, ul. Szpitalna 60, w terminie do 17.10.1996 r. do godz. 14.00.

Otwarcie ofert nastąpi 18.10.1996 r. o godz. 10.00 w małej sali WSZ. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1000 zł w kasie WSZ.

Wadium podlega zwrotowi po ogłoszeniu wyników, a wygrywającemu przetarg po zawarciu umowy na wykonanie robót.

Wadium podlega przepadkowi w przypadku uchylenia się wygrywającego od zawarcia umowy na warunkach określonych przetargiem.

Po rozpatrzeniu ofert wstępnych 15.10.1996 r. o godz. 11.00 komisja przeprowadzi negocjacje ostateczne, które winny zakończyć się złożeniem ofert ostatecznych (cenowych).

Zamawiający będzie żądać od wykonawcy zabezpieczenia należytego wykonania umowy w wysokości 10% wartości remontu zgodnie z art. 75 Ustawy z dn. 10.06.1994 r. o Zamówieniach Publicznych.

190/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

ogłasza

publiczny przetarg na dwa lokale użytkowe, położone w Suwałkach przy:

ul. Waryńskiego 1 – o powierzchni 61,50 mkw., cena wywoławcza 5,00 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 400 zł, przetarg odbędzie się w dniu 17 października 1996 r. o godz. 10.00, wadium należy wpłacić do godz. 9.00;

ul. Waryńskiego 11 – o powierzchni 40,41 mkw., cena wywoławcza 10,00 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 250 zł, przetarg odbędzie się w dniu 17 października 1996 r. o godz. 10.30, wadium należy wpłacić do godz. 9.30.

Lokale są wyposażone w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną. Lokale wymagają odnowienia na koszt przyszłych najemców.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie Zarządu Budynków Mieszkalnych w Suwałkach, ul. Noniewicza 3.

Przetarg odbędzie się w ZBM Suwałki, ul. Noniewicza 3, pok. 22.

Bliższe informacje można uzyskać w pok. 22 lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

189/96

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: elektronik, spawacz gazowy, hydraulik, masarz-wędliniarz, kucharz, kelner, recepcjonistka, garmażer, glazurnik, zbrojarz-spawacz.

Prace interwencyjne: masarz-ubojowiec, handlowiec.

Praca dla absolwentów: technik-elektronik, piekarz, informatyk, szwaczka.

Praca dla niepełnosprawnych: pracownik księgowości, elektryk, telefonistka, sprzedawca-księgowy, palacz c.o.

Szczegółowe informacje – Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza

publiczny przetarg ustny sprzedaży na własność następujących nieruchomości stanowiących własność Miasta Suwałki:

1. działki oznaczone nr. geodez. 10510 i 10511 o łącznej pow. 1146 mkw., położone w Suwałkach przy ul. 1 Maja z przeznaczeniem pod budownictwo usługowe.

Cena wywoławcza: 102000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działki posiadają urzędową księgę wieczystą nr 33443. Wadium: 10200 zł.

2. działka oznaczona nr. geodez. 32917 o pow. 1,6334 ha, położona w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego z przeznaczeniem pod budowę zajazdu turystycznego i obiektów obsługi ruchu samochodowego.

Cena wywoławcza: 160000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działka posiada urzędową księgę wieczystą nr 34913.

Wadium: 16000 zł.

3. działki oznaczone nr. geodez.: 34563 i 34564 o łącznej powierzchni 0,5948 ha, położone w Suwałkach przy ul. Leśnej z przeznaczeniem pod budowę zakładu rzemieślniczego.

Cena wywoławcza: 36000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działki posiadają urzędową księgę wieczystą nr 31545.

Wadium: 3600 zł.

4. działka oznaczona nr. geodez. 34565 o pow. 0,1727 ha, położona w Suwałkach przy ul. Leśnej z przeznaczeniem pod budowę zakładu rzemieślniczego.

Cena wywoławcza: 10400 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działka posiada urzędową księgę wieczystą nr 31545.

Wadium: 1040 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 października 1996 r. o godz. 11.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 116).

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości do kasy Urzędu Miejskiego w Suwałkach w przeddzień przetargu, tj. do dnia 24 października 1996 r. do godz. 14.30.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 26), tel. 66-76-67 wew. 49.

Pierwszeństwo w nabyciu działek mają ich poprzedni właściciele.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

192/96

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

w Suwałkach

OGŁASZA PRZETARG

na wynajęcie sali OSiR w celu zorganizowania Balu Sylwestrowego 1996/97. Cena wywoławcza: 14.000 zł, słownie: czternaście tysięcy złotych.

Oferty należy złożyć w sekretariacie OSiR, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, do 30 października 1996 r. do godz. 12.00.

Oferent ma obowiązek zapoznać się z warunkami udziału w przetargu. Informacji udzielamy w godz. 8.00-14.00, tel. 66-32-82.

OSiR zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

194/96

OGŁOSZENIA DROBNE

- Zagubiono prawo jazdy kat. A, B, C, E na nazwisko Janusz Rant. 193/96
- Praca w domu – regeneracja kaset barwiących, thermopressing (wprasowywanie nadruków), inna dochodowa praca chałupnicza. Znaczek 3 zł. Bronisław Kucharski, 46-200 Kluczbork, 30-lecia 40/6. 191/96

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 13 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24), a od 14 bm. apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32).



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria PAcamera – „Suwałki wczoraj i dziś” – fotografie Tadeusza Smagacza z lat 60. i 70., przedwojenne reprodukcje pocztówek przedstawiających Suwałki i współczesne autorstwa członków Klubu Fotograficznego PAcamera (wernisaż – 14.10, godz. 18.00)

Galeria Sztuki Współczesnej – malarstwo i rysunek Mariana Panka

Galeria „Chłodna 20” – wystawa Jacka Wilewskiego „Akty”

KINO BAŁTYK

9-16.10 – Dzień niepodległości, prod. USA, od lat 12, godz. 16.30, 19.00
(w dniach 11-13.10 godz. 15.00, 17.30, 20.00)

Listy...

WAKACYJNE SPOTKANIE Z TEATREM

Z wielką przyjemnością i satysfakcją uczestniczyłam w IV Salezańskim Obozie Teatralnym, który odbył się w dniach 18 – 30 lipca 1996 r. pod hasłem: „Bawimy się w teatr, bo chcemy być bliżej ludzi, wśród których żyjemy”.

Do Międzygórza w woj. wałbrzyskim zjechała się młodzież z całej Polski, mająca już za sobą pewne doświadczenia w działalności teatralnej w swoich środowiskach. Miejscowy hotel powitał uczestników szumem pobliskiego wodospadu, pięknem krajobrazów, tajemniczością szczytów okolicznych gór.

towaniem najdrobniejszych szczegółów, ale praca dała efekty i osobistą satysfakcję. Była to wspaniała zabawa, z której wynieśliśmy wiele korzyści. Warsztaty zbliżyły nas do teatru, zmieniły spojrzenie na teatr, dały nowe przemyślenia do pracy. Spełniły również rolę zaangażowanego wypoczynku wakacyjnego, były piękną przygodą.

Opiekun mojej grupy, Tomasz Grochoczyński z Warszawy, żył się bardzo z nami. Pracował intensywnie, ale zawsze znajdował czas na rozrywkę, szczerą dyskusję, zabawę, stwarzał przyjacielską atmosferę. Dziękuję Mu



Młodzi przyjaciele teatru.

Ponad pięćdziesiąt osób zostało podzielonych na trzy grupy. W każdej pracowało po trzech instruktorów, wcześniej przygotowanych do pracy z nami przez reżyserów.

Wytyczony cel warsztatów: opracowanie scenariusza i przedstawienie go w trzech scenach na temat „Historia Józefa na podstawie Biblii” został zrealizowany w sposób spontaniczny i zaangażowany. Zgodnie z poleceniem przedstawiliśmy bezradność Józefa, bezsilność, ale zarazem jego dobroduszość. Włożyliśmy dużo wysiłku w opracowanie poszczególnych scen, z zaakcen-

serdecznie za wkład pracy. Słowa uznania i podziękowania należą się głównemu organizatorowi, odpowiedzialnemu za warsztaty – księdzu Wojciechowi, reżyserom (aktorom): Romanowi Kordzińskiemu i Wiesławowi Rudzkiemu. Szczególne słowa podziękowania składam mojej Pani od polskiego z podstawówki – Teresie Guzowskiej, i księdzu Robertowi Kopczyńskiemu za skierowanie mnie na warsztaty oraz Radzie Miejskiej w Suwałkach, która na wniosek Oratorium św. Jana Bosko sponsorowała mój pobyt.

Magdalena Wasilewska

Kosym okiem

O SŁOMIANYM OGNIU

Jakoś nie mogę wykrzesać z siebie entuzjazmu dla wymyślonych i zadekretowanych w Warszawie akcji. Było tego trochę – „Porządek”, „Wiosna”, „Obejście”, „Światło” czy co tam jeszcze sztabowe mózgi generałów rządzących w latach osiemdziesiątych wymyślały. Rzecz polegała wyłącznie na huczku robionym wokół kolejnych pomysłów. Huczek mijał, w otaczającym świecie nic się nie zmieniało, nie licząc kilku ton sprawozdań. „Warszawskie” akcje to był oczywiście pic z fotomontażem, o czym wszyscy, poza wojskowymi, wiedzieli. Czym się to wszystko skończyło, z grubsza wiadomo. Przeszło, minęło. Minęło? A ucho od śledzia.

Od 1 września na skrzyżowaniach pojawili się kolorowi ludzie, którzy z inspiracji panaprezydenckiej minister Barbary La-

budy pilnują, by dzieci bezpiecznie przechodziły przez jezdnię. Pięknie. Najpierw odbyła się dzika awantura, w której protestowali nauczyciele, bo „żarowy” za stanie na skrzyżowaniu miały zarabiać więcej niż pedagodzy. Potem się wyjaśniło i w pięknym wrześnieowym słońcu w blasku fleszy i telewizyjnych kamer akcja ruszyła. Przeprowadzono wywiady, dziennikarze opisali, jak to nasze dzieci są teraz bezpieczne i ile to się wokół zmieniło. A potem? A potem spadł deszcz, powiały porywiste wiatry i „żarowy” ze skrzyżowań zniknęły. A to dopiero wrzesień. Przed dziećmi listopadowe szarugi i zimne mrozy. Gdzie się wtedy niebożęta w kolorowych kubraczkach podzieją? Coś mi mówi, że Pani Minister czegoś nie domyślała.

Marek

Listy...

PRZED KONGRESEM

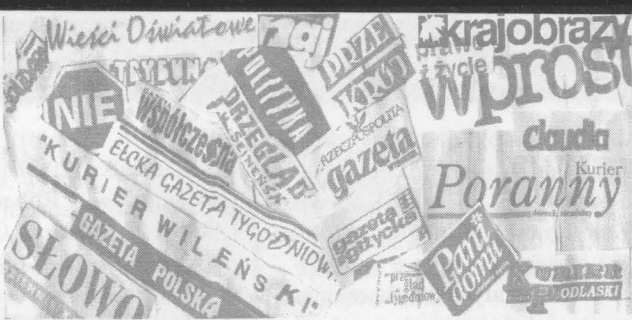
12 – 13 października 1996 r. odbędzie się V Kongres Unii Pracy w Warszawie. Będzie on spojrzeniem na dotychczasowe osiągnięcia UP, a jednocześnie miejscem wymiany poglądów wybranych przez okręgi UP delegatów, którzy zapewne zechcą podczas kongresowej dyskusji przedstawić swoje i wielu członków UP zdania i przemyślenia programowe. Oczywiście, kongres będzie też miejscem wymiany doświadczeń i wyboru władz UP na następną kadencję oraz miejscem refleksji na temat sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w kraju, a także w samej partii. Nie podlega dyskusji znacząca pozycja UP w życiu politycznym kraju, problemem jest zrozumienie pozycji partii w ocenie i postrzeganiu jej przez Polaków.

Unia Pracy od początku swojego powstania pragnęła być dostrzegalną i akceptowaną nowoczesną partią socjaldemokratyczną, która chciała i chce zapropionować realizację programu rozwoju gospodarczo-społecznego, który mógłby być najlepszym i najsprawiedliwszym sposobem przejścia ewolucji transformacyjnej państwa. Wzorce działania partii socjaldemokratycznych na zachodzie Europy w takich krajach jak Au-

stria, Hiszpania czy Szwecja pozwoliły osiągnąć w tych państwach dość wysoki standard życia mieszkańców, a jednocześnie właściwy model integracji ludzkiej. To właśnie dzięki mądrości polityków z partii socjaldemokratycznych właściwie zrozumiano tam potrzebę ludzkiej solidarności i sprawdliwości społecznej. Unia Pracy powinna być partią ludzi pracy, która jest wrażliwa na los człowieka, a jednocześnie popiera wszystkich mądrych, dynamicznych i uczciwych Polaków, udowadniających rzetelną pracę swoją aktywnością i zaradnością życiową, widząc w tym szansę awansu społecznego. Jednocześnie UP powinna być wrażliwa na łamanie podstawowych praw człowieka: do wolności, wyznania wiary i społecznej gospodarki rynkowej. To UP powinna mocno akcentować realizację powinności związków zawodowych w pracy, bowiem zarówno „Solidarność”, jak też inne związki zawodowe „zapędziły się” w świat aspiracji politycznych i zapomniały o swej roli.

Ryszard Gurban

wiceprzewodniczący Rady Okręgu Mazursko-Suwałskiego Unii Pracy
szef Koła UP w Suwałkach



Mniej ostatnio popularny filozof Karol Marks mawiał, że jeśli nie przeprowadzi się konsekwentnie reform, wtedy to *stare g... znówu będzie wracać*. Kto jak kto, ale koalicjanci powinni o tym w ostatnich tygodniach pamiętać. Nic tak nie cieszyło serc opozycji jak widok bardzo długich kolejek po ropę przed stacjami benzynowymi. Gazety nawet nie panikowały. Po prostu na pierwszych stronach stwierdzały fakty. „*Od dostawy do dostawy*” pisała np. „*Gazeta Współczesna*”.

Szaleli będący w trakcie jesiennych prac polowych rolnicy. Jak poinformowała „*Gazeta w Białymstoku*”, na wspólnym posiedzeniu sejmików trzech województw, poświęconym planom zagospodarowania terenów pogranicza, większość wystąpień kończyła się dramatycznym pytaniem, *gdzie jest ropa?* Nie omieszkali też wykorzystać okazji bawiący z wykładami na Suwalszczyźnie **prof. Leszek Balcerowicz**. Uznał on, że *dzisiejsza sytuacja na rynku paliwowym to nie przypadek. To skutek polityki obecnego układu rządzącego, to interes polityczny koalicji relacjonował „Kurier Poranny”* i chyba się z tym interesem koalicji trochę zapędził. Wizyta w Gołdapi i Olecku w ory przymian gospodarczych to był hit prasowy tygodnia. Wszystkie dzienniki regionalne szczegółowo zrelacjonowały pobyt byłego wicepremiera, a „*Kurier Podlaski*” przekazał krytyczne uwagi nie tylko o rządzących, ale i o pseudoprawicy, zwłaszcza ROP, z lewicowym, populistycznym programem społecznym. „*Kurier Poranny*” sformułował to jako groźbę przejścia od lewicowej lewicy do lewicowej prawicy.

Innego rodzaju kłopoty, też szczegółowo opisane przez dziennikarzy, ma wiceprzewodnicząca sejmiku wojewódzkiego **Eliza Ramut**. Na konferencji prasowej w pociągu Urzędu Wojewódzkiego poinformowała, że jej dwaj synowie zostali pobici na dyskotecce. Policjanci augustowscy prowadzili dochodzenie tak ospale i tak nieudolnie, że pani przewodnicząca zaczęła się denerwować. Na to zdener-

wowali się policjanci i zamiast szukać sprawców pobicia uznali, że to ofiary były napastnikami. Skarga została przekazana do Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego Policji w celu postępowania wyjaśniającego. Dochodzenie było prowadzone zgodnie z kpk – powiedziała Ewa Przełomska, rzecznik prasowy KWP w Suwałkach poinformowała o stanowisku obwinianych „*Gazeta Współczesna*”. Zapowiada się konflikt na szczytach lokalnej władzy.

O innych szczytach władzy pisze **Jan Oniszczyk** w „*Kurierze Porannym*”, odpowiadając na pytanie Czym się zajmuje w Sejmie osiemnastka naszych posłów?: *Wśród naszych posłów są prawdziwe gwiazdy parlamentu i wielkie niemoży; polityczni giganci i karzelki o nazwiskach nieznanym nawet lokalnej opinii publicznej twierdzi autor. Do gigantów należy Janusz Szymański z Suwałk, który stał się głównym ekspertem prawnym Sejmu. Prowadzi we wszystkich klasyfikacjach. Ma największą ilość wystąpień (284) ze wszystkich posłów od początku kadencji. Jest na drugim miejscu pod względem ilości sprawozdań (24), co oznacza duże zaangażowanie w powstawanie ustaw. Bije też wszelkie rekordy pod względem aktywności w komisjach. W tym roku przewodniczył np. dziewięciu podkomisjom stałym i nadzwyczajnym. Do drugiej ligi autor zaliczył Jerzego Dziewulskiego, który na początku był w Sejmie bardzo aktywny (40 wyst. i 7 spr.), ale od czasu, kiedy został szefem ochrony kandydata na prezydenta, słuch po nim zaginął. Pozostali suwalscy posłowie mieszczą się wśród tzw. resztówki. Ich aktywność na forum parlamentu jest, zdaniem Jana Oniszczuka, trudno zauważalna. Andrzej Śmietanko wyjechał do Warszawy i ślad po nim zaginął, a Stanisław Dzienisiewicz i Henryk Bogdan zamykają całą grupę.*

Wybory niebawem, warto posłów zapytać, co zrobili przez cztery lata. No to pytajmy.

Marek Starczewski

MATKA I DZIECKO

Na ulicy Sejneńskiej byłem świadkiem następującej sceny. Młoda matka wiozła w wózku niemowlę, a tuż za nią podążała jej 2-, 3-letnie dziecko noszące okulary. W pewnym momencie wywróciło się na niezbyt równym chodniku. Upadek był na tyle bolesny, iż zaczęło – wolno podnosząc się z chodnika – głośno płakać. Matkę tak zdenerwował ten fakt, iż krzycząc: „*szlag mnie trafia, jak ty chodzisz!*” – zamachnęła się, aby wymierzyć mu klapsa. Nie wytrzymałem i powiedziałem: jak pani tak może, przecież to nawet dorosłemu może się zdarzyć. Spojrzała na mnie niezbyt życzliwym wzrokiem i szarpnięcie dziecko podjęła w kierunku wózka.

Nie wiem nic o tej kobiecie. Może się gdzieś bardzo śpieszyła lub była czymś poddenerwowana. Może była to wyjątkowa reakcja i na co dzień jest inaczej. Jednak nietrudno zauważyć, że obok większości matek i ojców należycie spełniających rolę rodziców – nie brakuje takich, którym można sporo zarzucić. Bywa nawet, że matka porzuca urodzone niemowlę lub pozostawia je na pastwę losu. Nie brakuje też ojców, którzy rzadko trzeźwieją, a ich powinności rodzicielskie sprowadza-

ją się do płodzenia kolejnych potomków. W wielu rodzinach starcza pieniędzy na alkohol i papierosy, a brakuje na podstawowe produkty żywnościowe, owoce, zeszyty. Również w niektórych rodzinach – nawet zamożnych – niewiele jest dobrego przykładu. A, jak wiadomo, dziecko jest bystrym obserwatorem i szybko wypapuje każdą niezgodność słów z czynami. Właśnie z domu rodzicielskiego winno się wynosić podstawy dobrego wychowania, uczciwość, kulturę, altruizm, życzliwość itp. Oczekiwanie, że od tego są szkoła, Kościół, organizacje, instytucje, jest ucieczką od swoich podstawowych powinności. Nie wiem, jak może rodzic mówić o prawdziwej miłości do swoich dzieci, gdy nadużywa alkoholu, zadymia dom papierosami, używa wulgaryzmów, prowadzi pasożytniczy tryb życia, pozostawia samotnie współmałżonka itp. Jak już wspominałem, to, co piszę, dotyczy tylko części rodziców, ale odnośnie wrażenie, że liczba patologicznych rodzin wzrasta i będzie to miało ujemny bezpośredni lub pośredni wpływ na życie nas wszystkich.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

BYŁE JAK ZA 570 BRUTTO

Jeśli jeszcze słowo padnie w ciągu tygodnia o ludziach przeprowadzających przez ulicę dzieci, to przestanę czytać niektóre gazety. Potraktujmy ich normalnie! Nie widzę też powodów do zbytniego uzalania się nad nimi. Po pierwsze – praca jak każda inna – ma swoje plusy i minusy. Że zimno? Jeszcze tak na dobre nie zaczęło wiać i padać, więc nie ma co drzeć szat. Nikt przecież nie wylewa łez nad doręczycielem, który czy w słońce, czy w słotę każdego dnia z ciężką, pełną torbą zdiera żelówki, by donieść depechę czy wezwanie do sądu.

Po drugie – nie stoją oni na tych skrzyżowaniach (pasach, rzecz jasna) „bite” osiem godzin. Nie rozumiem wezwań niektórych czytelników (R.G.) o ich „normalne traktowanie przez szkoły”. Na Boga, toż to nie recydywiści, na których widok dyrekcja wraz z całą radą pedagogiczną i woźnymi dostają dreszczy! Przychodzą do budynków, czekają, piją herbatę (niektórzy nawet już zaprzyjaźnili się z niektórymi pracownikami), ba!, niektórzy korzystają ze stołówek. Widziałam i takich, którzy ze swej „placówki” dojeżdżają do szkół (na czas trwania lekcji) samochodami, choć to zawyżają kilkadziesiąt metrów. Nie jest więc chyba tak źle, skoro tych jeszcze sprzed miesiąca bezrobotnych

stać na utrzymywanie samochodu.

Jeszcze? Proszę bardzo. Z tego, co słyszałam, niektórzy są tylko po to, by wypracować sobie... kolejną „kuronówkę”. Od początku odcinają kupony od 180 dni. Nie, to nie są złośliwości, bo doceniam w pełni fakt, że nie było dotychczas żadnego wypadku, choć to też można rozłożyć na różne konta. I już na koniec drobna uwaga – uważam ten pomysł za częściowo chybyony. Już się tłumaczę. Jeżeli jest skrzyżowanie, na którym obowiązują pewne zasady i kierowcy, i pieszego, a dodatkowo jest tam sygnalizacja świetlna, to po co stawia się jeszcze kogoś w odbłaskowym kombinie? Kojarzy mi się to ze sprawdzaniem przy każdej dostawie, czy każdy kilogram cukru waży na pewno sto dekagramów. Może już niedługo w oknach szkoły pojawią się inni ludzie, którzy będą sprawdzać, czy ci w kombinie nie spóźniają się i w porę podnoszą „lizak”. I to wszystko też za godziwe pieniądze.

A moim skromnym babskim zdaniem wystarczyłoby przeznaczyć tę pulę pieniędzy na doinwestowanie policji, zwiększenie tam etatów etc. Oni już mieliby czas, by częściej i skuteczniej kontrolować jeżdżących, a tego nie tylko naszemu miastu potrzeba. Ale kto tam słucha baby?

Zocha



Lekkoatleci kończą sezon

REKORD NA POŻEGNANIE

Jesienne Mistrzostwa Szkół Rolniczych i Ekonomicznych LZS, rozegrane 27 września br. na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Wojska Polskiego, poprzedziła miła uroczystość wręczenia nagród rzeczowych medalistom Mistrzostw Polski Zrzeszenia LZS, które odbyły się w tym roku we Wrocławiu.

Z rąk wicewojewody Jana Kamińskiego otrzymali je **Iwona Wowak, Marta Stankiewicz, Agnieszka Dubowska, Marta Węgrzynowicz, Karol Lutyński, Kamil Sojkowski** – uczniowie

ZSR w Suwałkach, trenowani przez Jarosława Jutkiewicza, **Krzysztof Zawistowski** – uczeń ZSE w Suwałkach, trenowany przez Mariana Stankiewicza, i **Krzysztof Zdancewicz** – uczeń ZSR w Dąbrowie, trenowany przez Henryka Bućkę.

Pomimo brzydkiej pogody jesienne mistrzostwa lekkoatletów stały na bardzo dobrym poziomie. Ustanowiony został rekord województwa suwalskiego w trójskoku. Jego autorką była Iwona Wowak, która skoczyła na odległość 10,60 m. Ponadto najlepsze wyniki w br.



Fot. Z. Gałaszewski

WYGRAŁA „PIĄTKA”

21 września na suwalskim stadionie lekkoatletycznym rozegrano zawody w ramach Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej Szkół Podstawowych województwa suwalskiego. W konkurencji dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 2 z Elku (1029 pkt.) przed SP nr 7 z Giżycka (1010 pkt.) i SP 7 Suwałki (893 pkt.). Na 9. miejscu sklasyfikowano SP 5 Suwałki (776 pkt.), na 12. - SP 4 (655 pkt.), na 13. - SP 9 (632 pkt.), na 17. - SP 6 (388 pkt.) i na 22. - SP 10 (12 pkt.).

Spośród suwalskich zawodniczek najlepsze rezultaty osiągnęły: **Agnieszka Sitkowska** z SP 4 (4. miejsce na 100 m, 14,19 sek), **Anna Łyskojć** z SP 5 (9. miejsce na 300 m, 50,52 sek), **Magdale-**

na Turczyńska z SP 5 (4. miejsce na 600 m, 1:54,35), **Ewa Herbaczewska** z SP 7 (1. miejsce w skoku w dal, 4,67 m), **Anita Popko** z SP 5 (8. miejsce w pchnięciu kulą, 8,23 m), **Anna Butkiewicz** z SP 5 (10. miejsce w rzucie oszczepem, 13,84 m), **Agnieszka Morusiewicz** z SP 9 (1. miejsce w rzucie dyskiem, 24,08 m).

W konkurencji chłopców zwyciężyła SP nr 5 w Suwałkach (1034 pkt.) przed SP 7 Giżycko (1031 pkt.) i SP 7 Suwałki (1014 pkt.). SP 4 Suwałki zajęła miejsce 11. (440 pkt.), SP 10 Suwałki - 12. (320 pkt.), SP 6 - 13. (308 pkt.) i SP 9 - 15. (227 pkt.).

W klasyfikacji indywidualnej wśród suwalczan najlepiej wypa-

uzyskali **Karol Lutyński** w kategorii juniorów młodszych w rzucie dyskiem (41,84 m) i **Krzysztof Zawistowski** w biegu na 200 m (23,14 sek).

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli:

kobiety: 100 m ppł juniorów młodszych – **Ewelina Jakimowicz** (ZSR Suwałki), 15,45 sek – 130 pkt. w klasyfikacji PZLA (najlepszzy wynik zawodów), 100 m ppł

młodszych – **Kamil Sojkowski** (ZSR Suwałki), 29,28 m; rzut młotem juniorów – **Robert Zieliński** (ZSR Biała Piska), 24,06 m; 110 m ppł – **Karol Nasuta** (ZSR Dąbrowa), 18,55 sek; 1500 m – **Krzysztof Zdancewicz** (ZSR Dąbrowa), 4:24,56; skok w dal – **Wojciech Brodowski** (ZSR Suwałki), 6,00 m; rzut dyskiem juniorów – **Robert Zieliński** (ZSR Biała Piska), 30,52 m; 400 m – **Przemysław Gałaszew-**



Fot. R. Łapiński

Przewodniczący RW LZS dekoruje zwycięzców biegu na 1500 m. Pierwszy z lewej – Krzysztof Zdancewicz z ZSR w Dąbrowie.

juniorów – **Anna Szumańska** (ZSR Giżycko), 20,69 sek; 1500 m – **Agnieszka Ozimek** (ZSR Suwałki), 5:31,07 sek; pchnięcie kulą – **Marta Stankiewicz** (ZSR Suwałki), 11,57 m; skok wzwyż – **Sylwia Bulwin** (ZSR Suwałki), 140 cm; skok w dal – **Elżbieta Kondracka** (ZSE Suwałki), 4,55 m; rzut młotem – **Marta Stankiewicz**, 33,38 m; 400 m – **Agnieszka Szczuka** (ZSR Dąbrowa), 62,69 sek; rzut dyskiem – **Monika Pakowska** (ZSR Biała Piska), 31,06 m; 200 m – **Asta Alechnowicz** (ZSE Suwałki), 27,88 sek; 800 m – **Marzena Graczeńska** (ZSR Suwałki), 40,72 m; 3000 m – **Magdalena Wasilewska** (ZSR Elk), 11:06,20 sek; 4 x 100 m – ZSR Suwałki, 53,55 sek; **mężczyźni:** rzut młotem juniorów

ski (ZSR Elk), 53,84 sek; 100 m – **Krzysztof Zawistowski**, 11,59 sek; trójskok – **Bernard Kochanowski** (ZSR Dąbrowa), 11,97 m; kula juniorów – **Janusz Krupa** (ZSR Giżycko), 9,88 m; skok wzwyż – **Radosław Biłat** (ZSR Suwałki), 170 cm; 800 m – **Tomasz Andrzejczyk** (ZSR Sejny), 2:14,47; oszczep – **Kamil Sojkowski**, 47,24 m; 3000 m – **Adam Zaręba** (ZSR Elk), 10:17,75; 4 x 100 m – ZSR Giżycko, 49,97 sek.

W zawodach uczestniczyło 250 zawodniczek i zawodników. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji pojedają na wycieczkę krajową, którą ufundował Jan Żukowski z Turystycznej Agencji Usługowej w Suwałkach.

Ryszard Łapiński

dli: **Łukasz Klimasiński** z SP 7 (2. miejsce na 200 m, 12,99 sek), **Tomasz Kopko** z SP 7 (1. miejsce na 300 m, 41,89 sek), **Karol Butkiewicz** z SP 7 (1. miejsce na 1000 m, 3:04,37), **Paweł Mąka** z SP 7 (3. miejsce w skoku w dal, 4,67 m), **Marcin Herbaczewski** z SP 7 (6. miejsce w skoku wzwyż, 145 cm) i **Kamil Bielski** z SP 9 (2. miejsce

w pchnięciu kulą, 9,10 m).

★★

Tego samego dnia startowała również liga juniorów w zawodach o Puchar im. Stanisława Szyszy. Zwyciężyło Pojezierze Suwałki (2608 pkt.) przed OKLA Ostrołęka (2125 pkt.), Narwią Łomża (2120 pkt.) i MKS Przasnysz (1983 pkt.). (rl)

POZIOMO:

- 3) strzyga, wampir,
- 7) roślina lecznicza i przyprawowa,
- 8) miasto w Nigerii,
- 9) samica lwa,
- 10) miasto w Kenii,
- 11) sławny klub sportowy w Madrycie,
- 13) cyrkowa scena,
- 15) zabaw lub budow,
- 16) komar lub mucha,
- 17) ssak z rodziny wielbłądów,
- 19) rzymski bóg wojny,
- 20) muza poezji miłosnej,
- 22) najpowolniejszy chód konia,
- 25) Fryderyk Franciszek (1810-49), najwybitniejszy polski kompozytor,
- 26) japoński gatunek literacki,
- 27) zaskakujący chwyt komediowy,
- 28) świecki stan w Kościele,
- 29) średniowieczni kuglarze i komedianty.

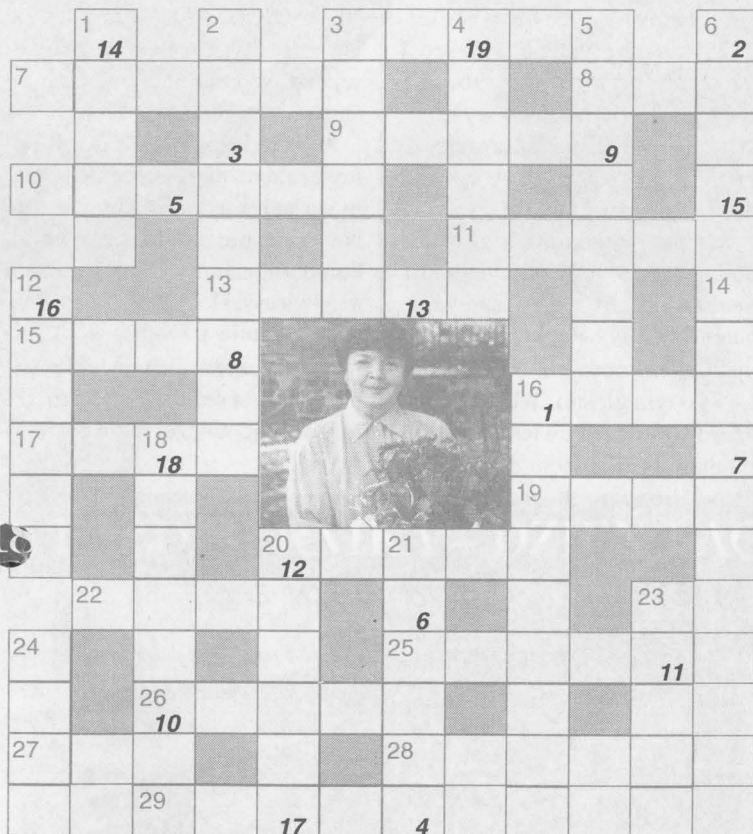
WERTYKALNIE:

- 1) dawniej punkt honoru,

- 2) Ludwika (1802-66), żona Michała Czajkowskiego,
- 3) ryba z karpowatych,
- 4) obraza, zniewaga,
- 5) Eldar (ur. 1927), radziecki reżyser filmowy,
- 6) Józef (1894-1944), współpracownik Piłsudskiego,
- 12) alegoryczna bajka z morałem,
- 14) miasto w Iraku,
- 16) nauka o działaniu i właściwościach zmysłu węchu,
- 18) dziczące konie z Ameryki Północnej,
- 20) filozof grecki (341-270 p.n.e.),
- 21) legendarna tarcza, która spadła z nieba w Rzymie za panowania Numy Pompiliusza,
- 23) z przepaską na jednym oku,
- 24) znak zodiaku.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 19 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 37/96

Chleb otwiera każde usta. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosowała **Barbara Masłowska**, ul. Putry 3.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski** – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73. Druk: **ŻP „Arkadia”**, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

WAGA

Dobra passa trwa i – co ważne – końca jej nie widać. Niepokoić może jedynie zbyt duża rozrzutność w gospodarowaniu finansami. Może się ona zemścić w najmniej odpowiednim momencie i popsuć tak wspaniale zapowiadający się okres. Potraktuj bardzo poważnie to ostrzeżenie.

SKORPION

Bardzo mocno zwolniłeś tempo, a teraz zaczynasz narzekać na los. Musisz mocno wziąć się w garść. Szczegółnej twojej uwagi wymagać będzie pierwsza połowa tygodnia. Nawiąż ściślejszy kontakt ze Skorpionem. Możesz spodziewać się listu lub przekazu.

STRZELEC

Z całą pewnością nie będzie to okres, w którym będziesz się nudził choć przez chwilę. Być może kosztować to będzie cię sporo zdrowia i energii, ale ostateczny bilans wyjdzie na plus. Na razie możesz liczyć na bardzo miłą niespodziankę w czwartek.

KOZIOROŻEC

Jakieś drobne nieporozumienie w domu lub w pracy. Być może ktoś do ciebie przyjedzie, ale nie będzie to wizyta szczególnie miła i oczekiwana. Przygotuj się na nią. Pamiętaj, wszystko mija i ta mało ciekawa passa minie pod koniec tygodnia.

WODNIK

Przyływowi energii zazwyczaj towarzyszy dobre samopoczucie i doskonały humor. Tak będzie i u ciebie. Dobre perspektywy na najbliższy tydzień. Musisz działać szybko i zdecydowanie. Nie bój się ryzyka. Sprzyjający znak – Skorpion.

RYBY

Nareszcie przyjdą chwile, na które tak długo czekałeś. Skonkretyzuje się pewna ważna, życiowa sprawa. Wykorzystaj więc dobrą passę i zabierz się konsekwentnie do realizacji planu. Tym bardziej że są wokół ciebie życzliwi ludzie.

BARAN

W dalszym ciągu sen z po-

wiek spędzają ci sprawy zawodowe. Na szczęście sytuacja jest dla ciebie dużo korzystniejsza, niż ci się wydaje. Możesz sobie pozwolić na głębszy oddech. W końcu tygodnia miłe i niespodziewane spotkanie z Panną.

BYK

Całkiem możliwe, że będziesz musiał wykazać się nie lada sprytem i zapobiegliwością, by nie dopuścić do rodzinnej atmosfery. Ale to tylko w pierwszej połowie tygodnia. Później wszystkie sprawy będą układały się pomyślnie. Więcej odpoczywaj i częściej się uśmiechaj.

BLIŹNIĘTA

Bądź dobrym przyjacielem i wykaż dużo zrozumienia dla problemów bliskiej osoby, która przyjdzie do ciebie się wyzalić. Nie będziesz wprawdzie w stanie rozwiązać jej życiowych dylematów, ale to nie oznacza, że nie powinienesz wszystkiego bardzo uważnie wysłuchać.

RAK

Wszelkie komplikacje zawodowe i rodzinne nieporozumienia zejść na plan dalszy, o dziwo – bez katastrofy, której się obawiałeś. Korzystaj więc z okazji i spróbuj przevorsować nawet najbardziej najśmielsze zamierzenia. Może się uda? Nie masz nic do stracenia, a do zyskania wiele.

LEW

Tydzień będzie nerwowy i wyczerpujący. Trudno będzie ci związać koniec z końcem. Nowe wydatki nadszarpną twoje finanse. Sporo się namęczysz, nim załatwisz dziury w domowym budżecie. Ktoś podsunie ci ryzykowny pomysł. Nie odrzucaj go od razu; zła passa nie trwa zawsze.

PANNA

Dzięki swojej intuicji wyszedłeś z konfliktowej sytuacji cało i z pewną inicjatywą, możesz więc teraz dyktować warunki gry. Nic więc dziwnego, że dopisuje ci humor, a zbliżający się tydzień zaliczysz do udanych. Pierwsze dni miną spokojnie, następne – sypną niespodziankami.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Dwa suwalskie prawicowe ugrupowania proponują umieszczenie na pomniku Straceń (obok bazaru) pamiątkowej tablicy, której treść winna zniechęcić lewicę do wiecowania pod nim. A może by tak wprowadzić podatek miejski od każdego wiecowania pod jakimikolwiek suwalskimi pomnikami i tablicami? Przy obecnej mnogości partii i dużym zapotrzebowaniu na publiczne pokazanie się jest spora szansa na zasilenie ubogiej kiesy miejskiej.

★ Oj, łatwo jest teraz wygłosić przemówienie, którego treści nagłośnią mass media. Kiedyś potrzebne były do tego tłumy, specjalne nagłośnienie, rozentuzjasmowani klakierzy, wywołujący długotrwałe i burzliwe oklaski. Teraz wystarczy ustawić kilku znajomych i zaprosić żurnalistę, który – nie bacząc na frekwencję – nada wystąpieniu znaczącą rangę.

★ Nasza dzielna policja złapała 4 rabusiów, którzy okradli bank w Szypliszkach. Gorzej poszło z odzyskaniem łupu w kwocie 150 tys. złotych, który przepadł ni czym kamfora. Nam teraz przypadnie opłacenie złodziejom więziennego dachu, wikt i opierunku. Miejmy nadzieję, że dobrze ulokowali oni forsy i po wyjściu odbiorą ją wraz ze stosownymi odsetkami.

★ Ministerstwo rolnictwa nie pozwala suwalskim rolnikom sprowadzać krów z zaprzyjaźnionego z nami francuskiego departamentu Jura. Co ta Warszawa wyprawia! Zabrała nam Śmietankę (poseł, minister), a teraz chce nas pozbawić nawet tłustego mleka.

★ Wokół dyrektorów suwalskiego szpitala ciągle coś się dzieje. Było już ich wielu i każdy zawsze kogoś nie zadowala. A może jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest istnienie na terenie szpitala zbyt dużej liczby różnych gremiów, które chcą się czymś wykazać?

★ Jedynie dzięki dużej frekwencji w kilku gminach udało się przyciągnąć do urn wymagane 20% suwalskich rolników mających wybrać izby rolnicze. Jak widać, większość rolników „olewa” kolejne ciała, które mają bronić ich interesów. Gdzież ta dawna partyjna agitacja, która była w stanie przekonać chłopą, iż nawet warto wstąpić do kołchozu?

★ Minister Kołodko w swojej „Strategii dla Polski” zapowiedział zmniejszenie w 1997 roku stóp podatkowych, a w kolejnych latach znaczący przyrost naszych dochodów. Obecne przymiarki podatkowe wykazują, że uprzednie deklaracje to gruszki na wierzbie. A tak mu dobrze z oczu patrzyło.

★ Gdy w niektórych głowach brakuje oleju, to w naszych mass mediach mało kto to zauważa, natomiast gdy zabrakło go na stacjach benzynowych, od razu stało się o tym głośno. Widać, że już sporo suwalczan uwierzyło w kapitalizm i całkowicie zapomniało o socjalistycznych „przerwach w

dostawach” i kolejkach. Ludzie, zwłaszcza młodzi, tak się już rozpuścili, iż coraz trudniej byłoby im stać całą noc, np. po kawałek kielbasy.

★ Redaktor „HYDE’U”, jadąc swą limuzyną wyprodukowaną w bratniej Rumunii, został w Cimochach zatrzymany przez policję drogową. Mimo że pisze przeróżne szeptanki nie musiał dmuchać w balonik. Nie wlepiono mu mandatu (samochód miał przełomą jedną małą żaróweczkę). Żarówka została już wymieniona, ale czy zawsze jest się szczęśliwym mając przed sobą pełną jasność?

★ W redakcji „TS” prawie połowa pracowników choruje i przebywa na lekarskich zwolnieniach. Na razie nie udało się ustalić, komu zagrażamy i kto podrzuca nam wirusy. Dotychczas wirus nie jest w stanie powalić redakcyjnych mężczyzn, ale niewykluczone, że nawet redaktor „HYDE’U” ulegnie tajemniczej wirusowej inwazji.

LEWICA W GÓRĘ?

(REDAKTOR NACZELNY „KRAJOBRAZÓW” JAN BACEWICZ)



Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

Kogo poprzeć?

Już w przyszłym roku czekają nas wybory parlamentarne. Jestem w kropce, kogo poprzeć, bo dotychczas wszyscy - zarówno z lewicy, z centrum, jak i prawicy - całkowicie mnie zawiedli. A chciałbym, aby wreszcie było u nas rzeczywiście lepiej. Może „HYDE PARK” coś mi podpowie, bo jestem całkowicie skołowany.

Jan Książka, Osiedle IT

- Zadał Pan trudne pytanie, ale „HYDE” zazwyczaj stara się odpowiedzieć na każde. Sądę, że po Pańskich dotychczasowych doświadczeniach należy poprzeć kandydatów, którzy mają jak najgorszą opinię i niczego nie będą Panu obiecywać, bo oni już nigdy się nie zmieniają. Mam tu na myśli wszelkiej maści złodziei, kryminalnych recydywistów, kombinatorów, oszustów, kłamców, zdemoralizowanych dewiantów itp. Gdy takich Pan wybierze, to nie będzie się Pan potem swym wybrancom dziwił, że kradną i kombinują, jeżdżą po pijaku, bradziałą się w stolicy i na prowincji, nie biorą udziału w parlamentarnych debatach, trwonią społeczne pieniądze, nie wywiązują się z obietnic, uchwalają durne prawo itp. Po co kierować tam porządnymi ludźmi, skoro wiadomo, że każda władza deprawuje. Gdy wybierzemy zdeprawowanych, to trochę tutaj od nich odpoczniemy i nie pozwolimy, aby kolejne zastępy „najlepszych z najlepszych” uległy zdemoralizowaniu.